

GŁOS KATOLICKI

Nr 20/2003 (2050) Rok XLV

25.5.2003

*matczyne...
troski,
matczyne...
radości*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



fot. B. Stefańska

1,40 euro



To tak, jakbyś sam doręczył pieniądze.

Gdy potrzebujesz wysłać pieniądze, chcesz być pewny, że dotrą bezpiecznie.

Zapewni Ci to Western Union. Korzystanie z pośrednictwa Western Union jest tak bezpieczne, jak gdybyś pieniądze dostarczał sam.

Właśnie ze względu na bezpieczeństwo zaufały nam miliony ludzi na całym świecie, powierzając nam przesyłanie swoich pieniędzy.

Dzięki ogólnoświatowej sieci placówek, pieniądze docierają do odbiorcy bardzo szybko.* Co więcej, aby korzystać z naszych usług nie musisz posiadać rachunku bankowego.

Western Union jest wyspecjalizowane w przekazach pieniężnych. Nie ma bezpieczniejszego sposobu na przesyłanie Twoich pieniędzy.

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT™

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne.™

Usługa dostępna we Francji:

LA POSTE 

0825 00 98 98

Numéro indigo: 0,15 Euro TTC/min

CCF 

Bureau de change

01 40 51 28 46

*Uwaga! Mogą być zastosowane pewne ograniczenia dotyczące usługi i czasu jej trwania. Więcej informacji udziela wydzielone stoisko.



telegram dla Mam

25 maja 2003

W Dniu Matki inaczej brzmi słowo: Mamol. Wszyscy pamiętamy je dokładnie z czasów dzieciństwa, kiedy rozbrzmiewało w szczególnie głośnym głosie i zdrobniałej formie. Po latach trudno ukryć nostalgiczną prawdę, że było to w naszym życiu jedno z pierwszych i najważniejszych słów.

Godność, którą Bóg dał kobiecie wyraża się w tajemnicy macierzyństwa i w miłości obłubieńczej do męża, do każdego dziecka i domu. Stanowi ona nieoceniony skarb w tym najmniejszym Kościele, jakim jest rodzina.

Dlatego wszystkim Mamom życzymy radości i dumy z... dzieci oraz zdrowia i nadziei na każdy dzień życia. Niech Wam błogosławi Matka Jezusa i wszystkie patronki święte i błogosławione, które swoim życiem wyśpiewały najpiękniejszy hymn o miłości do Boga i do bliźnich. (Redakcja)

SŁOWO BISKUPÓW W SPRAWIE WEJŚCIA POLSKI DO UE

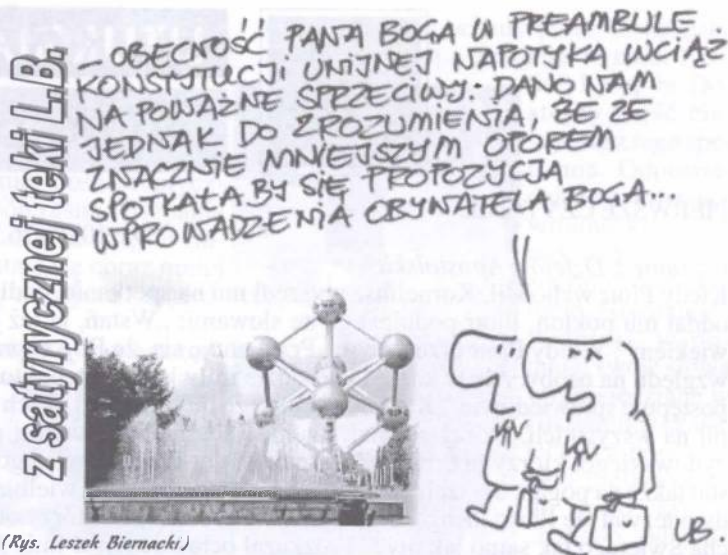


Problematyka integracji Europejskiej była już kilkakrotnie przedmiotem rozważań Konferencji Episkopatu Polski. Biskupi wypowiedzieli się na ten temat zarówno w liście pasterskim pt. „Biskupi Polscy wobec integracji europejskiej” z 21 marca 2002 r., jak i w Komunikacie z 321. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, 12 marca 2003 r. W tych dokumentach biskupi wskazali na miejsce, zadania i jednoczącą rolę Kościoła w integracyjnym procesie Europy Wschodu i Zachodu. Ponadto przypomnieli podstawowe kryteria, którymi powinni kierować się ludzie wierzący w wyborach dotyczących procesu integracji Unii Europejskiej.

Po zakończeniu debaty publicznej na temat warunków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej stajemy przed obywatelskim obowiązkiem podjęcia decyzji w referendum akcesyjnym. Ze względu na wielką wagę tego wydarzenia i konsekwencje jakie za sobą pociągnie, biskupi raz jeszcze kierują swoje pasterskie słowo do wiernych Kościoła i ludzi dobrej woli.

W obecnej chwili Naród polski staje przed ważną decyzją dołączenia do innych krajów europejskich, aby wspólnie z nimi budować pełniejszą wspólnotę i nową rzeczywistość społeczną, polityczną i gospodarczą na naszym kontynencie. Kościół jako Sakrament jedności człowieka z Bogiem i ludzi między sobą, którego wewnętrzną zasadą życia jest Miłość, wyprzedza wszystkie wspólnoty ziemskie, a przynależność do niego stanowi jeszcze mocniejsze zobowiązanie do budowania wspólnoty także w wymiarze doczesnym. Dlatego każdy Polak, tym bardziej człowiek wierzący, w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość i należne naszej Ojczyźnie miejsce w rodzinie narodów europejskich, powinien wziąć udział w referendum. Człowiek wierzący powinien oddać głos zgodnie z możliwie pełnym rozeznaniem i sumieniem uformowanym przez wiarę oraz przez wpływające z niej obiektywne moralne kryteria.

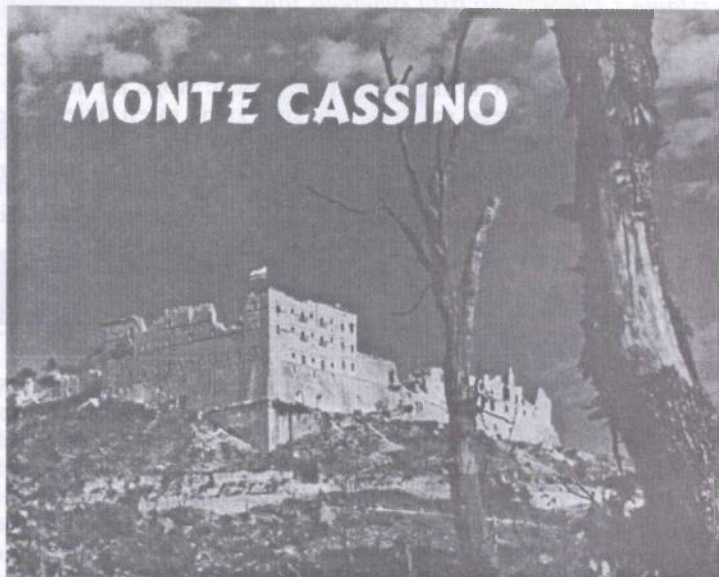
Dokończenie na str. 5



(Rys. Leszek Biernacki)

kartki z kalendarza

Adam Dobroński



Minęła 59. rocznica zdobycia tego wzgórza, które światu kojarzy się głównie z postacią św. Benedykta, patrona Europy, a Polakom z gen. Władysławem Andersem i jego podkomendnymi z 2 Korpusu.



Na temat dramatycznych walk o wdarcie się do ruin klasztornych napisano wyjątkowo dużo prac historycznych, wspomnień, pieśni. Zacztywaliśmy się także w kraju reportażami Melchiora Wańkowicza, nuciliśmy melodię „Czerwone maki”. To prawda, że nie było w PRL przez dziesięciolecia oficjalnych uroczystości, a wszystkim powracającym żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Urzędy Bezpieczeństwa założyły specjalne

teczki, które obecnie czekają na badaczy. Prawdą jest również, że część tych kombatantów była prześladowana, nie pozwolono im kontynuować służby wojskowej. Jeszcze gorszy los spotkał powracających do rodzin na terenie ZSRR, bo ci zostali wywiezieni na Syberię i mogli wrócić do domów dopiero za rządów Chruszczowa. A przecież szanowano w Polsce na co dzień „andersowców”, podziwiano, słuchano ich opowieści.

W moim miasteczku rodzinnym – Ostrowi Mazowieckiej - mieszkał ppłk Karol Piłat, żołnierz od 1916 r., uczestnik wojny 1919-1920, dowódca batalionu we wrześniu 1939 r. i pod Monte Cassino, na koniec zastępca dowódcy brygady, kawaler Virtuti Militari.

Ciąg dalszy na str. 10-11



LITURGIA SŁOWA

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 10,25-26.34-35.44-48

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Kiedy Piotr wszedł, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: „Wstań, ja też jestem człowiekiem”. Wtedy Piotr przemówił: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie”. Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. I zdumieni się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. Wtedy odezwał się Piotr: „Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my?” I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby zabawił u nich jeszcze kilka dni.

DRUGIE CZYTANIE

1 J 4,7-10

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Jana Apostoła*

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

EWANGELIA

J 15,9-17

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go prosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

*Kto nie miłuje,
nie zna Boga,
bo Bóg jest miłością.*

(1 J 4,8)



Miłość - słowo najcieplejsze w ludzkim języku, nabrzmiałe treścią dynamizującą życie człowieka, słowo, które niepokoi, cieszy, wzbudza nadzieję. Nieodłączne od życia ludzkiego.

Człowiek stworzony z miłości przeznaczony jest także do miłości i tylko miłość może go rozwinąć, i wydobyć z niego wszystkie, nieraz ukryte, wartości. Brak miłości w życiu człowieka uczyniłb z niego jakąś karykaturę.

Pytamy: skąd w człowieku zdolność kochania, skąd ta wspierała moc, uzdalniająca go do najszlachetniejszych czynów, do pokonywania największych trudów i przeszkód? Skąd miłość?

„Bóg jest miłością”. Tylko Bóg, który jest samą miłością, jest źródłem wszelkiej miłości stworzeń. Prawdziwa, szczerza, rozumna miłość człowieka do człowieka, człowieka do otaczającego świata ma swe najgłębsze źródło w samym Bogu. On jest tym, który pierwszy pokochał. Miłość ma to do siebie, że z natury swej jest rozlewna, pragnie się udzielać.

Miłość Boga do człowieka nie ogranicza się tylko do powołania go do istnienia, do wyposażenia go w dary tzw. naturalne. Bóg zapragnął osobistych więzów z człowiekiem. Zaoferował mu swoją miłość już nie na płaszczyźnie Stwórcy - stworzenia, ale jak przyjaciel z przyjacielem.

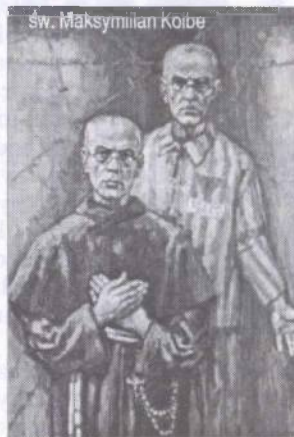
„Już Was nie nazywam sługami (...) lecz nazwałem was przyjaciółmi”. „Umiłowawszy swoich do końca ich umiowałem”, tzn. bez miary i bez końca - i tak człowiek powinien miłować: Bóg woła, nakazuje i uczy - kochajcie, bo za dar płaci się darem. Dziś Kościół jest znakiem miłującego Chytrusa. W Kościele i przez Kościół Chrystus ciągle działa, ciągle miłuje.

Miłość to chyba najpopularniejsze słowo w poezji, piosenkach i w życiu codziennym. Wszystko u ludzi mówi o miłości, woła o miłość, wyśpiewuje, oplakuje miłość. W imię miłości podejmuje się trud całego życia. Miłość pochodzi od Boga i została zamknięta w sercach ludzi, aby kochając siebie, kochali również Boga i bliźniego.

„Wytrwajcie w miłości mojej” - wczujcie się w potrzeby innych ludzi. Miłość bowiem nie może być tylko słowną miłością, musi działać. Jeśli jest prawdziwa, to nie raz więcej chce niż może, więcej zamierza niż zdziałać potrafi. Prawdziwa miłość bliźniego posiada cechy skrytości i delikatności, nie liczy na wzajemność, nie spodziewa się niczego. Jak po ulewnych deszczach wzbierają rzeki, a potem szeroko rozlewają się ich wody, tak samo dzieje się z prawdziwą miłością - ona się rozlewa, zatacza coraz szersze kręgi.

Czytając życiorysy świętych stwierdzamy, że to właśnie miłość, czasem heroiczna, stała się źródłem ich uświęcenia. Ich gorącym pragnieniem była służba drugim i

BÓG JEST MIŁOŚCIĄ



ta służba spowodowała, że na ich skroniach zaświeciła się aureola świętości. Miłość pochodząca od Boga przybrała w Nim ludzką postać. Jezus nie pyta, kto najbardziej zasłużył na Jego miłość, ale kto Mu za nią podziękuje. Prawdziwa miłość niczego nie oczekuje dla siebie. Jest szeroka, wspaniałomyślna, wolna i czyni wolnym tego, kto kocha i tego, kto jest kochany. Historia Kościoła poucza, że w pierwszych wiekach Kościół żył przede wszystkim miłością. Wierni stanowili jedno ciało i jedną duszę, i dzięki temu Kościół z małego ziarenka gorczycznego rozrósł się w olbrzymie drzewo. Jeśli chcemy, aby i dziś Kościół błyszczał blaskiem Bożego życia, kochajmy się wzajemnie i służmy sobie na co dzień, spodziewając się za to nie innej, jak tylko Chrystusowej nagrody - MIŁOŚCI.

Ks. Bronisław Dejnego omi

HISZPAŃSKIE SPOTKANIA OJCA ŚWIĘTEGO

Piotr Fedorowicz

Podczas krótkiego, bo liczącego zaledwie czterdzieści parę godzin pobytu w Hiszpanii, Ojciec Święty dwukrotnie spotkał się z wiernymi.



Ponieważ była to już piąta pielgrzymka Jana Pawła II w tym kraju, oficjalne media podchodziły do niej dość sceptycznie. Bo przecież współczesna Hiszpania od kilkudziesięciu lat „zbliza” się do zlaicyzowanej Europy, staje się coraz mniej katolicka, więc i niby mniejsze zainteresowanie Papieżem.

Na lotnisku Ojciec Święty był jednak bar-



dzo serdecznie witany przez hiszpańską parę królewską i premiera Aznara. I wi-



dać było, że Dostojny Gość cieszył się z tego spotkania. Odpowiadając na słowo powitalne króla Juana, Jan Paweł II zaczął od: „Pokój tobie, Hiszpanio”. Później wspominał swoje słowa wypowiedziane w Hiszpanii w czasie jednej z poprzednich pielgrzymek do tego kraju: „Europo, odnajdź swoje korzenie!” - i dodał, że - Hiszpania wnosi bogate kulturalne i historyczne przesłanie swych korzeni katolickich”.

Ciąg dalszy na str. 8

Ciąg dalszy ze str. 3

SŁOWO BISKUPÓW W SPRAWIE WEJŚCIA POLSKI DO UNII

Przypominamy jednocześnie, aby nie ulegać w tak ważnej sprawie propagandzie, z którejkolwiek strony by ona pochodziła.

Dla człowieka wierzącego, ale także dla ludzi dobrej woli, którzy cenią doświadczenie Kościoła w sprawach ludzkich, niezawodnym drogowskazem jest nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II, który upominając się o prawa wiary, religii i moralności chrześcijańskiej w zjednoczonej Europie, wyraźnie dostrzega miejsce Polski w strukturach europejskich. Papież przypomina: „Słuszne jest dążenie do tego, aby Polska miała swe należne miejsce w ramach politycznych i ekonomicznych struktur zjednoczonej Europy. Trzeba jednak, aby zaistniała w nich jako państwo, które ma swoje oblicze duchowe i kulturalne, swoją niezbywalną tradycję historyczną, związaną od zarania dziejów z chrześcijaństwem. Tej tradycji, tej narodowej tożsamości Polska nie może się wyzbyć. Stając się członkiem Wspólnoty Europejskiej Rzeczpospolita Polska nie może tracić niczego ze swych dóbr materialnych i duchowych, których za cenę krwi broniły pokolenia naszych przodków” (Jan Paweł II, Przemówienie do Ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, 3.XII.2001). W dużym stopniu od nas samych zależy w jakim wymiarze słowa te staną się rzeczywistością.

Wprawdzie sprawa wejścia do Unii nie jest przedmiotem nauki wiary, jednak wierzący, a także wszyscy ludzie dobrej woli powinni poważnie uwzględnić w swoich wyborach głos papieża, widzialnej Głowy Kościoła, mającego wielkie doświadczenie w sprawach ludzkich oraz najwyższego współczesnego autorytetu moralnego. Biskupi mają świadomość, że z samej wia-

ry katolickiej nie można bezpośrednio wyprowadzić stanowiska w sprawie referendum akcesyjnego, dlatego usiłują zrozumieć różne stanowiska, niepokoje i krytykę. Równocześnie apelują, by wznieść się ponad wszelkie podziały, uprzedzenia i wzajemne niechęci, i w sprawie narodowej tak wielkiej wagi, jaką jest przystąpienie Polski do Wspólnoty Europejskiej, wyrazić wolę, która najlepiej służyć będzie szeroko pojętemu dobru Ojczyzny. Odpowiedź na pytanie referendalne nie powinna być traktowana w kategorii grzechu, lecz w kategorii cnoty roztropności oraz obywatelskiej odpowiedzialności i troski za dziś i jutro naszej Ojczyzny.

Jesteśmy świadomi, że jednocząc się w ramach Wspólnoty Europejskiej stajemy nie tylko przed szansą, ale także i przed nowymi wyzwaniem. Wraz z Kościołami ewangelickimi oraz Komisją ds. Dialogu między Episkopatem Polski a Radą Eklezjalną wyrażamy nadzieję, że w procesie integracji zostanie uszanowana zarówno tożsamość narodowa i wyznaniowa, jak i odmienność oraz różnorodność. W tej dziejowej chwili potrzeba nam wszystkim szczególnego światła i wsparcia Bożego. Dlatego biskupi proszą, aby wysiłkom zmierzającym ku coraz pełniejszej integracji narodów i społeczeństw towarzyszyła modlitwa całego Kościoła Bożego, szczególnie w Wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Ducha Świętego prosimy o szczególne światło, a Świętych Patronów Polski i Europy o szczególne orędownictwo.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi zebrani na 322. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski Warszawa, 2 maja 2003 r.



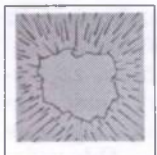
INFORMACJA KONSULATU GENERALNEGO RP W PARYŻU W SPRAWIE REFERENDUM

W dniach 7 i 8 czerwca 2003 r. w godzinach 6⁰⁰ - 20⁰⁰ odbędzie się referendum w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej.

W referendum mogą wziąć udział obywatele polscy przebywający za granicą, posiadający ważny polski paszport i którzy do dnia 3 czerwca 2003 r. zgłoszą we właściwym terytorialnie polskim urzędzie konsularnym wniosek o umieszczenie ich w spisie głosujących dla obwodu głosowania utworzonego za granicą. Zgłoszenie do udziału w referendum winno zawierać: nazwisko i imiona; imię ojca; datę urodzenia; miejsce zamieszkania; numer pesel lub numer ważnego polskiego paszportu; miejsce i datę wydania paszportu.

Równocześnie informujemy, że Konsul w Paryżu tworzy 2 obwody głosowania: - 5, rue de Talleyrand, 75007 Paris; - 57, rue Saint Dominique, 75007 Paris.

Zgłoszenia do spisu wyborców należy kierować do Konsulatu Generalnego RP w Paryżu ustnie, pisemnie, telefonicznie - 01.43.17.34.67), faksem - 01.43.17.34.34; i pocztą elektroniczną - info.paris@consulat.pologne lub info@ambassade.pologne.net - podając wymienione wyżej dane.



z kraju

□ We Wrocławiu odbyło się spotkanie na szczycie trójkąta weimarskiego. Udział w nim wzięli prezydenci Polski, Niemiec i Francji. Prezydent Kwaśniewski stwierdził, że brak konsultacji tzw. „Listu ośmiu” w sprawie Iraku był błędem. Przypomnijmy, że za ten list w ostrych słowach zaatakował Warszawę prezydent Chirac.

□ Waszyngton odwiedzali: minister obrony, wiceminister tego resortu i minister spraw zagranicznych. Rozmawiano głównie o udziale Polaków w siłach stabilizujących w Iraku i chęci otrzymania z tego tytułu amerykańskiej pomocy finansowej.

□ Polsce przypadnie w ramach działań stabilizacyjnych sektor górno-południowego Iraku, pomiędzy Bagdadem a Basrą. Polska wyśle tam tylko 1,5 tysiąca żołnierzy i około 130 policjantów. Zdaniem ministra Janika „nie będzie to na nasz koszt”.

□ Premier Miller odpowiadając na zarzuty prasy niemieckiej stwierdził, że Polska podoła obowiązkom administrowania jedną ze stref w Iraku. Wcześniej Niemcy odmówiły Warszawie wspólnego działania w tej sprawie.

□ Prezydent Kwaśniewski złożył krótką wizytę w szwedzkim mieście Kalmar, gdzie został przyjęty przez króla Karola-Gustawa i brał udział w otwarciu wystawy wspólnego dziedzictwa kulturowego.

□ Wizyty w Polsce składali m.in. minister obrony Estonii M. Hanson i przewodniczący Senatu Czech P. Pithart.

□ Pomimo zastrzeżeń opozycji, Sejm przegłosował poprawki do ustawy o referendum, które będą pozwalały na podawanie frekwencji w czasie trwania głosowania. □ Naruszając regulamin Sejmu marszałek Borowski doprowadził do odrzucenia m.in. 308 poprawek zgłoszonych przez posła B. Pęka.

□ Nie będzie nowych komisji śledczych w Sejmie. Posłowie SLD chcieli takiej komisji dla zbadania działalności dawnego Porozumienia Centrum, a posłowie PiS dla wyjaśnienia sprawy przepoczwarzania się SdRP w SLD. Pomiędzy obydwojema partiami doszło do ostrych sporów. Lider PiS J. Kaczyński twierdzi, że ma dowody przestępczej działalności SLD.

□ Szkolenie ukończyło już 170 policjantów, którzy mogą być obecnie wysłani do Iraku jako zaczątek polskich sił stabilizacyjnych.

□ Senat wybrał nowego członka KRRiTV. Na miejsce J. Sęka, któremu skończyła się kadencja, izba wyższa

parlamentu wybrała Tomasza Goba-Klasa, dotychczasowego wiceministra edukacji.

□ Sejmowa Komisja ds. afery Rywina zajęła się przesłuchaniem kolejnego członka KRRiTV J. Sellina.

□ Publiczna TV fałszywie informowała o otrzymaniu nagrody od Unii Europejskich Nadawców. Okazało się, że żadnej nagrody nie było, a TVP otrzymała jedynie list z gratulacjami za utrzymanie równowagi finansowej.

□ NIK stwierdził, że kampania propagująca wejście Polski do UE była prowadzona z naruszeniem prawa i przepisów. Zlecenia na reklamówki propagandowe przydzielono bez przetargu. Dodajmy jeszcze, że otrzymała je firma, w której pracował rzecznik obecnego rządu Tober.

□ Afera łapówkarska wybuchła w ministerstwie zdrowia. Szef gabinetu politycznego poprzedniego ministra z SLD – Deszczyński miał żądać wielomilionowych łapówek za wpisywanie lekarstw na listę leków refundowanych z budżetu. Sprawę bada m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

□ W celi austriackiego więzienia zmarł J. Barański, ps. „Baranina”, gangster podejrzewany o zlecenie zabójstwa b. ministra sportu Jacka Dębskiego. „Baranina”, który współpracował z SB, tajnymi służbami Niemiec i Austrii miał popełnić samobójstwo.

□ Trwa tłumaczenie 76 tysięcy stron dokumentów UE, które jednak stanowią tylko część „prawnego dorobku” UE. Do tej pory na polski przetłumaczono zaledwie 5 tysięcy stron.

□ W Warszawie miał miejsce protest pielęgniarek. Nie udało im się spotkać z przedstawicielami rządu, ponieważ ci wyjechali w teren promować Unię Europejską.

□ Bardzo wolne tempo inwestycji w przemyśle przetwórczym doprowadziło do możliwości zamknięcia sektek mleczarni i przetwórnicy mięsa, które nadal nie spełniają unijnych norm. Ministerstwa twierdzą, że jest jeszcze dużo czasu i się zdąży.

□ Nowe przepisy z marca tego roku wstrzymały praktycznie import do kraju używanych aut. Przepisy podniosły znacznie stawki akcyzy. Sprowadzane auta muszą też spełniać tzw. normę Euro 2.

□ Francuski koncern „Michelin” wykupił wszystkie z pozostałych 30% akcji Stomilu Olsztyn.

□ Ministerstwo zdrowia chce, by sprzedawane papierosy nie nosiły nazw „lekkie” i domaga się dodatkowych napisów o szkodliwości palenia na każdej paczce.

WYGRAĆ POKÓJ

CZY WOJNA W IRAKU UMOCNIAŁA POZYCJĘ POLSKI W UNII?

Jan M. Stankiewicz

Wygraliśmy wojnę, trzeba teraz wygrać pokój. Nie tylko w Iraku, ale przede wszystkim w Unii Europejskiej. Amerykanie nie są członkami Unii. Nie ma ich w unijnej Radzie, Komisji, Parlamencie, choć starają się wywierać wpływ i są ważnym partnerem politycznym i gospodarczym Piętnastki. Polskie interesy nie zawsze pokrywają się też z brytyjskimi. Będziemy często musieli radzić sobie sami.

Nasza postawa na pewno umocni zaufanie Waszyngtonu do Polski i być może przysporzy nam korzyści w Iraku. Ale naszym głównym partnerem handlowym pozostanie Unia. Ona też wyprzedza o kilka długości Stany Zjednoczone pod względem wartości inwestycji w Polsce. Nie zmienni tego nawet przeniesienie wszystkich amerykańskich baz z Niemiec do Polski, co zresztą jest równie niepewne jak to, że zalejemy Irak naszymi towarami i usługami za cudze pieniądze.

Niektórzy cieszą się, że utarliśmy nosa Francuzom i Niemcom, ale pytanie - czy przyniesie to Polsce wymierne korzyści? Oczywiście prezydent Francji Jacques Chirac i kanclerz Gerhard Schroeder zgodzili się ostatnio wesprzeć kampanię przed unijnym referendum i przyjechali na szczyt Trójkąta Weimarskiego do Wrocławia. Polska jest najważniejszym kandydatem do Unii i ewentualne wzgardzenie nią przez Polaków byłoby też kompromitacją i komplikacją dla całej Unii i całej Europy. Chirac jest znany z aroganckich wystąpień, gdy jakiś mniejszy czy słabszy kraj postępuje nie po jego myśli. Większość jego kolegów stara się nie mówić ani nie robić niczego, co uniemożliwiłoby dalsze współzycie w Unii, która osiągnęła już wysoki stopień integracji nie tylko gospodarczej i opiera się na przestrzeganiu wspólnego prawa i na wzajemnym zaufaniu.

Ale nie oznacza to, że rządy unijne robią sobie nawzajem prezenty i nie walczą o własne interesy. Pomyślne członkostwo w Unii polega na określaniu własnych interesów, na przewidywaniu, jak będą zachowywali się inni i na poszukiwaniu sprzymierzeńców wśród tych, którzy mają podobny interes albo - mniej zainteresowani sprawą - są skłonni „sprzedać” swoje poparcie w zamian za nasze w innej kwestii. Wymaga to takiego formułowania własnego stanowiska, żeby uwzględniło w jak najszerszym stopniu interes ogólnoeuropejski i interesy potencjalnych sprzymierzeńców.

Należy unikać jawnego lekceważenia innych, nawet jeśli oni popełniają grzech pychy, tak jak Chirac. Zresztą Francuzi i Niemcy czuli się prowokowani. Najpierw był wybór amerykańskich samolotów F-16 niemal nazajutrz po szczycie w Kopenhadze więczącym negocjacje członkowskie Polski i innych kandydatów z UE. „To po to walczyliście w Kopenhadze o ten miliard euro do budżetu, żeby mieć czym zapłacić Amerykanom?” - wyłożyli się unijni dyplomaci. To prawda, że wiele sił powietrznych w Europie lata na F-16, ale oni uważają, że mogliśmy podjąć decyzję dwa lata wcześniej albo rok później.

Można też było poinformować Berlin i Paryż, że podpisuje się „list ośmiu”, wymyślony nawet nie przez premiera Tony’ego Blaira czy jego hiszpańskiego kolegę Josego Marię Aznara, ale przez ame-

rykański dziennik „Wall Street Journal”, żeby zrobić na złość Francuzom i Niemcom. Według nich, Polska i inni kandydaci do Unii posłużyli Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii jako narzędzia w ich rozgrywkach z Paryżem i Berlinem. Francuzów denerwuje to, że - jak mówi jeden z nich - „Polska popiera stanowisko amerykańskie bez głębszej analizy sytuacji. Zamiast przedstawić argumenty przemawiające za atakiem na Irak, mówiła o wdzięczności za przyjęcie do NATO”. Pojawiają się zarzuty, że postkomuniści bez trudu przetrucili się z bezkrytycznego wasalstwa wobec Moskwy na posłuszeństwo wobec Waszyngtonu.

Nie twierdzę, że niesłusznie poparliśmy amerykańskich sojuszników. W cztery lata po przyjęciu nas do NATO Waszyngton powiedział „sprawdzam” i Polska stawiała się z całym swoim poparciem, na jakie było ją stać. Ale nawet brytyjscy eurokraci dziwią się, że instynkt samozachowawczy nie spowodował nam subtelnego rozegrania sprawy.

W Polsce panuje przekonanie, że bliski sojusz z Ameryką umocni naszą pozycję w Unii. Na razie w brukselskich kuluarach przeważa opinia, że Polska jest „stracona dla sprawy europejskiej”, bo zaprzedała duszę Anglosasom. Będzie więc torpedowała nie tylko próby ustanowienia wspólnej polityki zagranicznej, ale w ogóle ściślejszej integracji europejskiej. Tylko niektórzy w Brukseli pocieszają się, że o obecnym stosunku Polaków do Unii decyduje to, że są jeszcze na zewnątrz. Kiedy pojawi się nowa klasa polityczna, która nie negocjowała jako adwersarz Unii, lecz będzie współdecydowała od środka, być może z czasem znacznie się wyzbywać nieufności wobec Europy.

W przeciwnym razie znajdziemy się na eurosceptycznych obrzeżach Unii razem z Brytyjczykami i Skandynawami. Bo Hiszpania i Włochy mogą w każdej chwili zmienić politykę. Wystarczy, że w obu krajach dojdzie do władzy centrolewica, a ona - podobnie jak przytłaczająca większość obu społeczeństw, tak samo boi się amerykańskiej doktryny „wojen prewencyjnych” bez mandatu ONZ, jak Francuzi czy Niemcy. Dlatego ani Jose Maria Aznar i Silvio Berlusconi nie ośmielili się wysłać wojsk do bezpośredniej walki w Iraku. Niemcy, nawet z chadecją u władzy, nie zamierzają - i dobrze - wracać do „polityki kanonierek”. Niech więc nie łudzą się ci, którym wydaje się, że Polska zajęła po prostu miejsce w jednym z dwóch równorzędnych obozów w Unii. A nasze interesy nie zawsze będą się pokrywały z brytyjskimi. Gdy za rok, dwa przyjdzie walczyć o fundusze unijne w następnym okresie budżetowym, Blair będzie myślał przede wszystkim o swoim „rabacie” (zwrocie nadpłaty do unijnego budżetu) i o redukcji wspólnych wydatków Unii na rolnictwo.

Kluczowe znaczenie będą wtedy miały stosunki między Francją, Niemcami i Polską. Niemcy jeszcze długo nie wybiorą Polski kosztem uprzywilejowanych stosunków z Francją. Polska ma tu więcej do stracenia. Unijni analitycy ostrzegają, żebyśmy wskutek marginalizacji w Unii nie zaprzepaścili możliwości realnego wpływania na politykę europejską, w tym łagodzenia napięć transatlantyckich i przekonywania Unii do otwarcia wobec Ukrainy.



ze świata

□ Referendum na Litwie przyniosło sukces zwolennikom integracji z UE. W ciągu 2 dni referendum do urn poszło 64% uprawnionych, z których 91% głosowało za wejściem do Unii. Hućpa na Litwie przekroczyła granice dobrego smaku. Za udział w referendum dawano po pół litra piwa lub tabliczkę czekolady.

□ Amerykański sekretarz stanu C. Powell spotkał się z przywódcami Autonomii Palestyńskiej i Izraela, by po 30 miesiącach wojny doprowadzić do wcielenia planu pokojowego dla Bliskiego Wschodu.

□ Australijski rząd oskarżył organizację Al-Kaida o zorganizowanie serii zamachów terrorystycznych w stolicy Arabii Saudyjskiej - Rijadzie. Australijczycy mieli już informacje o takich przygotowaniach do zamachu od dłuższego czasu.

□ W Moskwie odbyło się posiedzenie rady NATO-Rosja z udziałem sekretarza Paktu - G. Robertsona.

□ Wybrany na nowego prezydenta Czarnogóry F. Vujanovic oświadczył, że jego kraj będzie szedł drogą niezależności.

□ Kilka redakcji otrzymało pisma, których autorem może być obalony dyktator Iraku S. Husajn. Wzywają one do walki i dżihadu przeciw Amerykanom. Tymczasem w ręce Amerykanów oddają się kolejni wysocy rangą funkcjonariusze reżimu dyktatora.

□ Waszyngton zamierza wymienić częścią swoją ekipę, która zarządza powojennym Irakiem. Mówi się o odejściu szefa administracji gen. Clarka.

□ W USA przeprowadzono największą w historii symulację ataków biologicznych i nuklearnych na miasto w ramach ćwiczeń obronnych.

□ Paryż zaprzeczył, by miał jakikolwiek udział w pomocy w ucieczce S. Husajna.

Francja wycofuje swój kontyngent wojskowy z Arabii Saudyjskiej. Żołnierze francuscy pozostawali tam od 1991 roku.

□ Prezydent Gruzji Szewardnadze ogłosił, że jego kraj wyśle ok. 150 żołnierzy do sił stabilizacyjnych w Iraku.

□ Lider nowej irackiej partii - Narodowego Forum - A. Alawi oświadczył, że nowy Irak nie będzie utrzymywał kontaktów z Białorusią i Francją, które do końca popierały reżim Husajna.

□ W zamachu samobójczym na posterunek rosyjskich Federalnych Sił Bezpieczeństwa w Czeczenii zginęło 47 osób, a ponad 260 odniosło rany.

□ Komunistyczna Korea Północna ze-

rwiała porozumienie o uczynieniu z Półwyspu Koreańskiego strefy wolnej od broni jądrowej.

□ Prasa japońska twierdzi, że Korea, której ludność głoduje, szuka dość dziwnych sposobów zarabkowania. Mają do nich należeć m.in. produkcja fałszywych dolarów, handel narkotykami i sprzedaż na Bliski Wschód systemów broni rakietowej. Z tego ostatniego „biznesu” komuniści dostali 580 milionów dolarów. Ile przynoszą pozostałe - prasa nie podaje.

□ Na lotniskach Izraela trwa tzw. „strajk włoski” obsługi. Polega on na wykonywaniu czynności z maksymalną powolnością. Podczas strajku jeden z czeskich pilotów zdenerwowany przedłużającą się odprawą odleciał do Pragi bez pasażerów.

□ SARS coraz groźniejsze. Nie ma dnia bez nowych ofiar śmiertelnych epidemii nietypowego zapalenia płuc. Nowy przypadek śmierci zanotowano w Kanadzie, pierwsze zachorowanie w Makka. Najwięcej ofiar choroba pochłonęła dotychczas w Chinach i Tajwanie.

□ Znaczne straty materialne przyniosły gradobicia, które przeszły nad Szwajcarią i Niemcami.

□ We Francji mają upływać pod znakiem fali strajków, które m.in. sparaliżowały transport.

□ Całkowity zakaz palenia w nowojorskich restauracjach i barach spowodował spadek obrotów o 30%, wielu z nich grozi ruina. Popularność burmistrza Bloomberga spadła do 32%.

□ Rosyjscy biolodzy twierdzą, że najskuteczniejszą ochroną przed SARS jest wypijanie dziennie „setki wódki”. Proponujemy umieścić w tym kontekście inną informację, o tym, że Francja i Rosja postanowiły uznać sobie wzajemnie doktoraty. Negocjacje, by uniknąć SARS, odbywały się przy butelce „Stolicznej”?

□ Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie dały kolejny tytuł Kanadzie, która pokonała w finale Szwecję. W meczu o trzecie miejsce ubiegłoroczny mistrz - Słowacja pokonała Czechów.

Suite de la page 10

MÉNAGE A TROIS

D'autre part, le président Chirac a réaffirmé que la France et l'Allemagne soutenaient depuis longtemps l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne et appelaient les Polonais à voter oui au référendum. Ce sommet, qui a contribué à faire retomber la tension entre les partenaires, constitue une chance pour la Pologne de montrer sa volonté de coopération au sein de l'Europe élargie. Une porte politique vient de s'ouvrir pour notre pays. Aux Polonais de ne pas laisser cette fenêtre de tir.

Richard Zienkiewicz

Ciąg dalszy ze str. 5

HISZPAŃSKIE SPOTKANIA...

Pierwsze spotkanie wiernych z Ojcem Świętym miało miejsce na lotnisku w Cuertos Vientos i było to spotkanie z młodzieżą. Początkowo spodziewano się, że zgromadzi się tutaj ok. 100 tys. młodych (zob. GK nr 18), tymczasem przybyło prawie 700 tys. ludzi z wielu krajów Europy, ale w większości oczywiście z Hiszpanii. Pragnąc zająć dobre miejsca podczas wieczornego spotkania, czekali pod palącym niebem od wczesnych godzin rannych. Im bliżej przyjazdu Ojca Świętego, tym atmosfera stawała się gorętsza, tak gorąca, jak krew narodów śródziemnomorskich: głośnie śpiewy, okrzyki, tańce, „la olla” itp. Napięcie sięgnęło zenitu, gdy na ekranach pokazano przejeżdżającego ulicami Madrytu w kierunku lotniska - miejsca spotkania - Ojca Świętego. Na trasie w wielu miejscach, gdy przejeżdżał pod mostami, papamobile obsypywany był „confetii”. Piękny i wzruszający widok. Aż wreszcie zjawiał się na miejscu, wtedy wypuszczono w niebo setki białych i żółtych baloników - serdeczny znak radości i powitania. Ludzi było ogromnie dużo, więc Papież

Tymczasem, w tłumie, po wielu dziewczęcych twarzach popłynęły gorące, porywające łzy wzruszenia. Niestety, tego Ojciec Święty chyba nie mógł zobaczyć.

Następnie kilka osób: młoda siostra zakonna, kleryk i licealista, przedstawiło Papieżowi swoje świadectwa wiary, swoje zaangażowanie, swoje przekonania. Trzeba podkreślić, że słuchało tego na miejscu 700 tys. młodych. Podobno, tuż po wizycie Ojca Świętego, wielu młodych ludzi z entuzjazmem zadeklarowało swoją chęć bezpośredniego służenia Bogu.

Na koniec głos zabrał sam Ojciec Święty. Apelował, aby młodzi „budowali nową Europę ducha”, aby ta odnowiona Europa była „wierna swym chrześcijańskim tradycjom”. Dalej podkreślał, że „idei nikomu się nie narzuca, tylko proponuje”, za co otrzymał entuzjastyczne owacje.

Na koniec nie brakło, jak zwykle, improwizowanego, bezpośredniego dialogu Ojca Świętego z młodzieżą. Tym razem dotyczyło to „podeszłego” wieku Papieża. Jednak młodzież chóralnie uznała, że „Papież jest młody”. Gdy na zakończenie spotkania Ojciec Święty błogosławił młodzieży, lotnisko ogarniał już wprawdzie zmrok, ale on był rozświetlany tysiącami jasnych, beżowych kaskietek.

Po odejście Ojca Świętego wymęczona, ale radosna młodzież długo opuszczała podmiejskie, madryckie lotnisko.

W niedzielę rano ulice w centrum Madrytu znowu wypełniały się wiernymi. Przybyło ich tam ostatecznie ok. 1,2 mln., mimo że - co trzeba przypomnieć - w Hiszpanii trwał przedłużony, trzydniowy weekend (2 maja jest tu świętem narodowym, upamiętniającym historyczne zwycięstwa nad Francją) i miasto winno być wyludnione.

Ołtarz ustawiony był w samym sercu miasta na Placu Kolumba. Na jednym z rogów placu, na wielopiętrowym wieżowcu widniały dwa dobrze czytelne hasła, jakby wezwania tego dnia: „Z Maryją zawsze łatwiej” i „Ty możesz zostać świętym”. Ciągłe odczytywane na nowo - podczas oczekiwania na Ojca Świętego - wpisywały się głęboko w świadomość zebranych. Niedzielną Msza św. była głównym wydarzeniem pielgrzymki Papieża - podczas

niej Jan Paweł II ogłosił świętymi aż 5 osób, siostry i księży żyjących stosunkowo niedawno, bo w XX wieku.



W czasie Mszy św. Jan Paweł II podkreślił, że „wiera chrześcijańska i katolicka stanowi tożsamość ludu hiszpańskiego”. Apelował: „Nie zrywajcie więzi ze swoimi chrześcijańskimi korzeniami! Tylko w ten sposób będziecie w stanie zanieść światu i Europie bogactwo kulturalne swojej historii. Nie zrywajcie ze swoimi chrześcijańskimi więzami”, a później: „Powtarzam Ci, Hiszpanio, kontynuując mężnie dzieło ewangelizacji, bądź także dzisiaj świadkiem Zmartwychwstałego Jezusa”. „Pozwólcie się porwać przez te cudowne wzory i przykłady” - mówił Papież o kanonizowanych - „aby na tej ziemi nadal zakwitli nowi święci”.

Pożegnanie Ojca Świętego na madryckim lotnisku Barajas było bardzo krótkie - już bez przemówień, tylko indywidualne uściski z wieloma państwowymi i kościelnymi dygnitarzami, a szczególnie serdeczne z parą królewską. Podjeżdżając do samolotu, Papież zbliżył się jeszcze bardzo blisko do wiwatujących wiernych, niektórzy wykorzystali ten moment i wyrozmiałość policji, by przedostać się bezpośrednio do samego pojazdu Ojca Świętego. Do samolotu Papież wjechał specjalną windą, ale jeszcze uśmiechnięty ukazał się w drzwiach samolotu.



długo „przebijał się” między sektorami, wśród owacji, aż do tych najbardziej oddalonych pielgrzymów. Tam, gdzie to było możliwe, gdzie nie było za ciasno, grupy młodych biegły za powoli przemieszczającym się papamobile. Tak zwyczajnie, naturalnie objawiany entuzjazm, radość.

Wreszcie Ojciec Święty dotarł do potężnego ołtarza - podium. Potem, jak Papież wjechał na nie specjalną windą, grupa młodych, kolorowo, ale i modnie ubranych ludzi „przeprowadziła” swojego Papieża w jego ruchomym „podeście” aż do tronu. Tak, 83-letni Papież docenia siły fizyczne młodzieży i tam, gdzie jest zbyt zmęczony, daje się prowadzić młodym, ale gdzie indziej to wciąż On ich prowadzi i wspiera.



Tekst i zdjęcia Piotr Fedorowicz

polemiki

W DUECIE
Z KASSANDRA

Stanisław Michalkiewicz

Gardłuje jeden z drugim za Polską mocarstwową, a tobie za imperium kąt w szynku, bujna głowo. Tobie naftowa lampa Indiami w butelkach płonie. Nędzę ojczystą przetapiasz w stare zamorskie kolonie - ironizował sobie ongiś Tuwim. Jak wiadomo, program przedwojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej już w pierwszym punkcie stwierdzał bezapelacyjnie, że „Polska musi mieć kolonie”.

Coś tam nawet się mówiło o Madagaskarze, ale naturalnie nic z tego nie wyszło. Kto by pomyślał, że dopiero teraz, kiedy minęło już tyle lat od likwidacji kolonializmu, Polska otrzyma coś na kształt kolonii w Iraku? To prawdziwy chichot historii, zwłaszcza, gdy uświadomimy sobie, że ten punkt programu Ligi Morskiej i Kolonialnej próbuje realizować ekipa polityków związana ongiś z partią komunistyczną i miłującym pokój Związkiem Sowieckim.

Ta sytuacja sprawia wrażenie jakiejś fantasmagorii, niemniej jednak ma realistyczne podstawy. Rzeczywiście Amerykanie zaproponowali Polsce objęcie dowodzenia jedną ze stref okupacyjnych w Iraku, co wiąże się z koniecznością wysłania tam 3 lub nawet 4 tys. żołnierzy, gwoździ zapewnienia, iż panuje tam porządek. Polska, ma się rozumieć, nie ma pieniędzy, by sprostować tak mocarstwową politykę, ale wyrozumiali Amerykanie mają polski udział w wyzwalaniu Iraku łaskawie sfinansować. Pojechał nawet w tej sprawie do Waszyngtonu minister Cimoszewicz, ale wydaje się, iż trochę zaskoczył nawet wyrozumiałego sekretarza stanu Colina Powella pomysłem, by wciągnąć do tej akcji ONZ, a konkretnie jak najwięcej państw Unii Europejskiej. Ta kręta linia polskiej dyplomacji wynika z konieczności jednoczesnego podlizywania się i Ameryce, i Unii Europejskiej, czyli Niemcom i Francji. Ta konieczność z kolei jest rezultatem przyjętej linii propagandowej przed referendum, że na Polskę spadnie złoty deszcz unijnych pieniędzy, od czego każdy będzie żył długo i szczęśliwie. Ta linia propagandowa oparta jest na założeniu, że Polska dostanie dużo pieniędzy od Niemiec. Wszystko byłoby w jak najlepszym porządku, gdyby nie to, że akurat rząd niemiecki i rząd francuski drą koty z Ameryką, z którą Polska demonstruje niezłomną jedność sojuszniczą. W tej sytuacji zapowiadanie, że Polska będzie zacieśniać stosunki z Ameryką, a Niemcy będą za to jej płacić, nie brzmi specjalnie wiarygodnie nawet w uszach tzw. ludzi, gotowych przyklasnąć każdemu pogładowi, jeśli tylko towarzyszy im nadzieja na wypicie choćby parę łyków wina marki Arizona.

Na domiar złego, podjęta przez min. Cimoszewicza próba świadczenia Niemcom dobrych usług u Amerykanów spotkała się ze słabo ukrywaną irytacją kół oficjalnych i drwinami niemieckiej prasy, że oto żaba podstawia nogę, kiedy kują konie. Tym drwinom daje odpór prasa w Polsce, ale już rządowa telewizja raczej tego nie eksponuje, bo zakłócałoby to świąteczną atmosferę wielkiego sukcesu naszej dyplomacji i oręża polskiego, który, jak wiadomo, okrył się w Iraku nieśmiertelną chwałą. Na pierwszy tedy plan wysuwają się spekulacje, która strefa okupacyjna bardziej by nam pasowała; czy ta z Kurdami, czy ta z szytami, które firmy zarobią na odbudowie Iraku (o tym, z kim będą musiały się podzielić, naturalnie cyt, ale to się rozumie samo przez się), no i oczywiście o profesorze Marku Belce, naszym kandydacie na wicekróla. Osobiście uważam, że lepszym kandydatem na wicekróla Iraku byłby „drogi Bronisław”, czyli prof. Bronisław Geremek i już co najmniej od roku bezinteresownie lansuje jego kandydaturę, ale cóż zrobić, kiedy nie mam szczęścia? Jednak jak się nie ma, co się lubi, to się lubi co się ma. Dobra psu i mucha, więc na wiadomość o wyznaczeniu prof. Belki na irackiego wicekróla uradowałem się niezmiernie, chociaż też bezinteresownie, bo osobiście na tym nic nie zyskam. Prezydent Kwaśniewski, to co innego; mówi się, że teraz jego szanse na otrzymanie stanowiska I sekretarza Sojuszu Atlantycznego bardzo się zwiększyły. Chętnie w to wierzę, bo właśnie NATO przeżywa okres swego schyłku, więc takie przywództwo byłoby jak najbardziej naturalne. Więc „niechże się miss Gdynia sto razy wyameryczy; mnie kozienicka świnia serdeczniej w rynku kwiczy” - bluźnię za poetą.

Nawet powiem więcej, bo jako człowiekowi o pogodnym usposobieniu, cierpię mi trochę skóra, kiedy pomyślę sobie, czym skończy się ta zabawa w mocarstwo-wość w momencie, gdy Stany Zjednoczone jakoś dogadają się z Niemcami i Rosją. Prezydent Bush wprowadził obietnicę, że pojawi się w Polsce przejazdem w drodze do Petersburga, ale kto wie czy nie gwoździ wysondowania, na jakie konsekwencje Anshlusu Polska mogłaby się zgodzić? W końcu prezydent Roosevelt też był naszym sojusznikiem, ale był też sojusznikiem innych naszych sojuszników, zupełnie tak samo, jak teraz prezydent Bush. Że nie skończy się to wesołym oberkiem, to więcej, niż pewne, ale z jakiego klucza przyjdzie nam śpiewać - tego jeszcze nie wiemy. „Oj wietrze, dobry wietrze, a tobie jaka troska? Dźwięczy strugami deszczu straszliwa pieśń dziadowska”.

W końcu Nabuchodonozorowi właśnie podczas wesołej uczty ukazały się na ścianie ogniste słowa „Mane-tekel-fares”, a i w Troi Cassandra uderzyła w lament na widok triumfu Parysa, ale, ma się rozumieć, nikt jej nie uwierzył. Zresztą, jakże tu przewidywać jakieś nieprzyjemności, kiedy właśnie grupa polskich parlamen-

tarzystów odbyła wizytę w Parlamencie Europejskim w Brukseli, gdzie będzie zasiadać w charakterze obserwatorów? Jedynie Andrzej Lepper, aczkolwiek nieco onieśmielony, zdobył się jednak na krytykę tamtejszej biurokracji, ale innym niewyrażnie takie możliwości ogromnie za imponowały, bo zorientowali się, jakie to tu dopiero można kręcić lody. „Kołtun z prowincji i z miasta z otwartą gębą żre ciasta”... Po takich słodkościach nie ma najmniejszej wątpliwości, że zdecydowana większość Zgromadzenia Narodowego zagłosuje za Anshlusem, gdyby tak nie dopisała frekwencja. Bo już tylko o to chodzi i dlatego Platforma Obywatelska rzuciła na taśmę proponowała nowelizację ustawy o referendum, żeby można było informować o frekwencji na bieżąco, bez narażania się na zarzut naruszenia ciszy wyborczej. Jak się okazuje, przysłowie, że nie ma takiej bramy, której nie przeszedłby osioł obładowany złotem, jest nadal aktualne, szczególnie u nas, gdzie mamy nadmiar wartości, a złota jakby mniej i chcielibyśmy tę dysproporcję wyrównać. Niestety, nie wszystkim będzie dane wejść do Unii Europejskiej. Nie doczeka tego z pewnością Jeremiasz B., zwany inaczej „Baraniną”, który właśnie powiesił się samorządnie, niezależnie i własnoręcznie w pojedynczej celi wiedeńskiego więzienia, gdzie przebywał pod zarzutem zlecenia zabójstwa min. Jacka Dębskiego. Warto w związku z tym przypomnieć, że w pojedynczej celi na Rakowieckiej w Warszawie powiesił się samodzielnie osobnik podejrzewany o bezpośrednie zabójstwo min. Dębskiego. Ano, skoro nie ma kary śmierci, to nie można się dziwić, że skruszeni przestępcy sami wymierzają sobie sprawiedliwość. Jeszcze tylko Lew Rywin żyje sobie, jak gdyby nigdy nic, ale co to za życie?

POMÓŻCIE MI, PROSZĘ!

Mam 21 lat, tyle planów na przyszłość... Tak bardzo chcę żyć!

Patryk Faryniarz, mieszkaniec Polkowic, choruje na ostrą białaczkę. Walka z nią jest procesem długotrwałym, a koszty leczenia wspomagającego, poszukiwania dawcy oraz przeszczepu szpiku kostnego bardzo wysokie.



Aby umożliwić Patrykowi realizację jego planów życiowych i zdrowe wkrócenie w dorosłe życie, rodzina zwraca się z ogromną prośbą do wszystkich, dla których nieszczęście ludzkie nie jest obojętne, o wsparcie.

Prosimy o dokonanie wpłaty choćby najmniejszej kwoty na konto: Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia, Bank Pekao S.A. I Oddział Wrocław N°: 12401994-7002333-2700-401112-001

z dopiskiem darowizna „Patryk”
Za każdy przejaw życzliwości z góry serdecznie dziękujemy w imieniu własnym i Patryka.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

MÉNAGE A TROIS

Le 9 mai dernier – un jour symbolique en raison de la célébration de la Journée de l'Europe – s'est tenu à Wrocław le sommet du Triangle de Weimar réunissant le président de la République de Pologne, Aleksander Kwaśniewski, le président de la République française, Jacques Chirac, et le chancelier de la République fédérale d'Allemagne, Gerhard Schröder.

C'est la quatrième rencontre au sommet après celles de Poznań (Pologne) en 1998, de Nancy (France) en 1999 et de Hambach (Allemagne) en 2001. C'est même la cinquième si l'on compte la rencontre informelle de Gdańsk en 1993 à l'occasion de la remise de diplômes honoris causa à François Mitterrand et Lech Wałęsa. Ces rencontres tripartites entre la France, la Pologne et l'Allemagne ont été initialisées en 1991 à Weimar sous l'impulsion des ministres français et allemand des Affaires étrangères de l'époque, Roland Dumas et Hans-Dietrich Genscher. L'idée de départ était d'aboutir à la réconciliation germano-polonaise en prenant pour référence la réconciliation franco-allemande, réussie dans les années soixante grâce aux efforts conjoints du général de Gaulle et de Konrad Adenauer. Après avoir rempli son rôle historique, la vocation du Triangle de Weimar a évolué pour devenir un forum touchant tous les domaines et réunissant aussi bien les ministres concernés par un sujet donné que les parlementaires des trois pays. La perspective de l'élargissement de l'Union européenne a donné à cette relation une nouvelle dimension portant sur le soutien à la préparation de l'entrée de la Pologne dans la communauté européenne. Si l'objectif initial du Triangle a été atteint avec la normalisation des relations entre les deux côtés de l'Oder, on reste un peu sur sa faim quant aux initiatives et aux résultats concrets de la coopération entre les trois États. Tous les observateurs remarquent que le niveau d'intérêt n'est pas le même selon le pays. En Pologne, pays candidat et demandeur, le Triangle de Weimar est un moyen privilégié de rencontrer les deux pays qui traditionnellement sont le moteur de l'Union. Il va sans dire qu'à chaque réunion, l'événement est fortement médiatisé. En Allemagne, on s'y intéresse aussi en raison de la proximité et parce que les relations avec la Pologne sont au beau fixe. C'est en France qu'on en parle le moins car les relations avec Varsovie représentent le « maillon faible » de la construction géométrique – et pas seulement depuis la crise irakienne. Compte tenu de la position de solliciteur de la Pologne, il n'est pas sûr que le triangle soit vraiment équilatéral. Trop souvent, la Pologne a encore l'image d'un pays ac-

teur mineur et d'un pays pauvre qui tend la main, ce qui introduit fatalement un déséquilibre dans les relations. La dernière image en date, c'est l'article du *Spiegel* mettant en doute les capacités de la Pologne à administrer la zone irakienne qui lui a été attribuée. La réunion au sommet de cette année s'est déroulée dans un climat bien particulier, sur fond de guerre en Irak. La date du sommet avait été fixée bien avant le déclenchement des hostilités et des prises de position de chacun en faveur ou contre les opérations militaires. Fort heureusement, la rencontre n'a pas été annulée. Compte tenu du contexte, d'événement banalisé qu'il était devenu au fil des années, le Triangle a repris de la vigueur et de l'intérêt. La presse française – écrite, parlée et télévisée – a même couvert l'événement plus qu'à l'accoutumée. Les observateurs le prévoyaient difficile et nourrissaient de nombreuses craintes quant à son issue. Il a surtout été un bon moyen de renouer le dialogue entre ce que Donald Rumsfeld a appelé la « Vieille Europe », c'est-à-dire la France et l'Allemagne refusant de soutenir les États-Unis dans l'appel à la guerre contre l'Irak, et la « Nouvelle Europe », représentée par la Pologne qui s'était d'emblée rangée sans état d'âme derrière les Américains. J'ai sous les yeux des photos de presse de l'ouverture du sommet, au moment de la parade militaire dans les rues de Wrocław. Si le président Kwaśniewski sourit et si le chancelier Schröder a l'air lui aussi détendu, le président Chirac reste de marbre, le visage complètement figé. Avec sa stature qui dépasse d'une bonne tête le président polonais et le chancelier allemand, il a vraiment l'air coincé. Mais après une heure et demie d'entretien entre six yeux, son attitude a changé. A la conférence de presse, il est devenu plus souriant et plus détendu, ce qui s'est confirmé au moment de la rencontre avec les étudiants de l'université de Wrocław. Si le terme de « briser la glace » devait être illustré au sens propre du terme, c'est bien le président français qui en serait l'exemple. Devant les jeunes, il a même plaisanté et a expliqué avec beaucoup de courtoisie sa position. Pour la Pologne, l'important est d'entretenir de bonnes relations tant avec les États-Unis qu'avec les pays européens, notamment la France et l'Allemagne. Ces derniers l'ont admis en comprenant que l'atlantisme de la Pologne est animé par le souci de rechercher la sécurité avant tout. Le chancelier Schröder a même reconnu que dans le passé l'Allemagne avait été à l'origine des souffrances de la Pologne qui l'incitent aujourd'hui à vouloir se protéger.

Suite page 7

Ciąg dalszy ze str. 3

MONTE CASSINO

M. Wańkowicz napisał o nim: „Ranek 18 maja. Na urwisku 593 stanął ppłk Piłat – potężna nieuhelmiona postać rysuje się leżącym żołnierzom 1. kompanii na tle nieba.

- Panie pułkowniku! Strzelają ...
- Nacierać - huczy ppłk Piłat.
Ruszyli w dół na granaty”.

Dziś jest w Ostrowi ulica Karola Piłata.

PYTANIA

Trzy natarcia alianckie w styczniu - marcu 1944 r. na Monte Cassino załamały się. Bezszykowną okazała się ofiara krwi amerykańskiej, angielskiej, hinduskiej, nowozelandzkiej, więc przyszła kolej na 2 Korpus Polski. Gen. W. Anders wyraził zgodę na wejście do walk, choć nie wszyscy się zgadzali z taką decyzją, bo wiadomo było, że straty będą bardzo duże. Po latach historycy wojskowości dowodzili, że lepiej byłoby dla aliantów wysadzić duże desanty od strony morza, obejść niemiecką linię Gustawa. Błędem było także zbombardowanie klasztoru przez lotnictwo wojskowe USA. Miał jednak przekonywać argumenty Władysław Anders, świat powinien zauważyć rolę polskich formacji, które pokonały długą drogę z Rosji przez Bliski Wschód na Półwysep Apeniński. To miał być w pewnej mierze rewanż za przegraną wrześniową, przypomnienie o cierpieniach rodaków na Syberii, uczczenie pamięci oficerów zamordowanych w Katyniu, Charkowie, Miednoje. Są takie momenty, że rzeczywiście wolność krzyżami się mierzy.

Czy polskie działania majowe pod Monte Cassino były dobrze zaplanowane i wzorowo wykonane? Wytrawni komentatorzy są gotowi wskazać uchybienia i błędy, powracają wątek rywalizacji między „żubrami” (5 Kresowa Dywizja Piechoty) i „sosenkami” (3 Dywizja Strzelców Karpackich), szwankującego współdziałania różnych rodzajów broni. Może i tak, nie miało to jednak istotnego znaczenia dla przebiegu walk. Obserwatorzy natomiast zgodnie podkreślali niewiarygodną determinację atakujących, dobre wyszkolenie żołnierzy. A trzeba pamiętać, że wróg obsadził pozycje doborowymi oddziałami, m.in. spadochroniarzami. Historycy niemieccy piszą, że cała obrona linii Gustawa to znaczący sukces wojsk III Rzeszy, które ostatecznie wycofały się ze wzgórza, więc Polacy go nie zdobyli, a tylko zajęli. Ta gra słów nie ma sensu, Niemcy wycofali się z ruin klasztornych - to fakt, ale wcześniej musieli uznać wyższość atakujących.

Czy liczba poległych na stokach Monte Cassino i na pobliskich terenach mogła być mniejsza? To złe zbudowane pytania, bo mogła być przecież i większa. Do symboli polskości dołączył cmentarz poświęcony 1 września 1945 r., który jest miejscem pielgrzymowania, a został odwiedzo-



ny przez Ojca Świętego, głowy koronowane, licznych prezydentów i premierów. Trochę za dużo bywało tu sytuacji kłopotliwych, wymijania przez dostojników z PRL grobu gen. Andersa, a nie dostrzegania przez innych grobów żołnierzy narodowości żydowskiej i Słowian wschodnich. Teraz jest już na szczęście spokojnie.

ZDZIWIENIA

Pamiętam kilka zdarzeń wręcz anegdotycznych. Kiedy w 1994 r. odwiedziliśmy siedzibę władz miasta Cassino, to na wielkiej planszy z planem walk były wprowadzone zaznaczone wszystkie natarcia na wzgórce, ale to decydujące przypisano wojskom angielskim. Na naszą uwagę dnia następnego było już lepiej, choć też niezgodnie z prawdą historyczną, bo do wojsk brytyjskich dopisano siły polskie. Pamiętam też, że za sukces numer jeden 18 maja 1944 r. uznano wówczas w telewizji włoskiej nie dokonania naszych żołnierzy, lecz przejście oddziałów francuskich doliną rzeki Liri. A w ogóle to organizatorzy spotkania kombatanów wszystkich nacji biorących udział w walkach o Monte Cassino mieli potężne kłopoty z pozyskaniem flag polskich i właściwym ich zawieszeniu, by nie wskazywały na Indonezję.

Ostatnie moje zaskoczenie to artykuł historyka z Białorusi, który odkrył, że żołnierze tej narodowości walczyli także po stronie niemieckiej, ale i wyliczył, że w oddziałach polskich Białorusini stanowili nawet jedną trzecią część całego składu osobowego. Skąd taki szacunek? Piszący uznał za Białorusinów wszystkich, którzy zamieszkiwali na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej, obecnie należących do Republiki Białoruskiej. A propos służby po stronie niemieckiej, to zdarzyło się już w III RP, że odznaczony został orderem kombatan walczący w maju 1944 r. na linii Gustawa, tylko że przeciwko Polakom. W charakterze zaś anegdot powtarza się wiadomość, że harcerze jednej z drużyn za zbiorowego patrona uznali „obrońców Monte Cassino”.

Polscy weterani walk o niepodległość mówili mi wielokrotnie, że nastały takie czasy, kiedy nikt nie przeciwstawia się w wolnej ojczyźnie obchodzenia rocznic walk żołnierzy polskich, ale i mało kto chce w nich uczestniczyć. A zjednoczona Europa na własną prośbę zapomniła już o II wojnie światowej. Tak jest wygodniej.

Adam Dobroński



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Był w naszej publicznej telewizji cykliczny program pod nazwą „Zwyczajni - Niezwyczajni”.

Jego bohaterowie to zwykli, anonimowi ludzie, tacy co z potrzeby serca niosą bezinteresownie pomoc bliźnim, a to ratując tonących, a to wydostając z narażeniem własnego życia dzieci z płonących domów, a to dokonując mnóstwa innych pięknych czynów, nie wymagających pieniędzy, lecz jedynie odwagi i poświęcenia. Nie wiem jak młodzież, lecz dorośli bardzo chętnie oglądali ten program, pełni podziwu i uznania dla jego bohaterów. Dodajmy, bohaterów pozytywnych, zagubionych w gęstym tłumie bohaterów negatywnych, którzy zdominowali polskie media. Podejrzewam, że nie tylko polskie.

I oto pewnego dnia, ten poruszający i dodatnio na widzów wpływający program, znika niespodziewanie z małego ekranu. Wcale nie dlatego, że nadzwyczajnych bohaterów zabrakło, ale dlatego, że badania opinii publicznej wykazały rzekomo jego zbyt niską „oglądalność”. Szefowie telewizji, czyli Kwiatkowski, Czarzasty, Pachowski i im podobni, są widać przeświadczeni, że widowisk, w których nikt nikogo nie morduje, nie gwałci, nie molestuje i nie okrada, nie warto w ogóle ludziom pokazywać. Podejrzewam, że ci panowie własne zainteresowania przypisują widzom.

Właśnie miałem zamiar zgłosić autorom realizującym „Zwyczajnych - Niezwyczajnych” pewnego wspaniałego, wprost idealnie dopasowanego do ich programu bohatera z Sieradza, nazwiskiem Jan Witkowski, który przybył do tego miasta przed siedmioma laty i zdołał w tym krótkim stosunkowo czasie dokończyć budowę kościoła pw. Urszuli Ledóchowskiej oraz wybudować przepiękną szkołę. Drugiej takiej na pewno w całej Europie nie ma. Naprawdę. Oczywiście nie dokonał tego wszystkiego sam, jego rodzice mu pomogli, no i oczywiście miejscowa społeczność. Starsi rodzice sprzedali bowiem dwudziestohektarowe gospodarstwo i zamieszkałi razem z synem. Jan W. zajęty stroną organizacyjną całego przedsięwzięcia, pieczę nad samą budową i budowniczymi powierzył własnemu ojcu, który doglądał robót z pełnym oddaniem, od rana do późnego wieczora. W ubiegłym roku nastąpiło otwarcie nowego obiektu o niespotykany urozmaiconym i bogatym wnętrzu, które zaszczycił swą obecnością sam Prymas Polski, kard. Józef Glemp.

A żeby jednak nie wszystko zdało się tak piękne i podniosłe, należy dodać, że w przeddzień uroczystego otwarcia szkoły ukazał się w „Faktach i Mitach” artykuł wyjątkowo kłamliwy, nikczemny i niegodziwy, oczywiście o głównym twórcy tej wspaniałej, katolickiej placówki, przeznaczonej dla 600 uczniów, czyli o probosz-



od prawej: Ks. Jan, Julia Woroniecka, Autor, Ryszard Woroniecki

czu parafii pw. Urszuli Ledóchowskiej - księdzu Janie Witkowski, tak, tak, księdzu. Autorem paszkwilu, który miał skompromitować i zniechęcić do przyjazdu na uroczystość otwarcia szkoły Prymasa był nie kto inny, jak Piotrowski - zabójca ks. Popieluszki, który niedawno opuścił więzienie i dziś, co prawda już nie fizycznie, lecz moralnie usiłuje nadal unicestwiać na łamach szmatławego czasopisma, katolickich duchownych.

O tym, jak nasi księża we własnym kraju muszą być czujni i przytomni, niechaj świadczy zdarzenie, jakie miało miejsce w trakcie budowy tej wyjątkowej, niepospolitej szkoły. Otóż pod koniec prac budowlanych ks. Witkowski otrzymał ofertę wielkodusznego podarunku w postaci kilkunastu tysięcy euro na wyposażenie wnętrza oraz budowę basenu i krytą halę gimnastyczną. Tę wspaniałomyślną propozycję złożyła pewna zachodnioeuropejska fundacja. Ksiądz Jana zastanowił jednak, skąd zagraniczna fundacja tak szczegółowo zna jego plany, gdyż rzeczywiście zamierza w tym roku rozpocząć budowę krytego basenu i sportowej hali. Poszperał więc w internecie, w którym się czuje pewnie jak u siebie na plebani i odkrył, że za propozycją kryła się pospolita prowokacja. Gdyby przyjął pieniądze, ukazałyby się zapewne w europejskiej prasie publikacje, że homoseksualiści z... budują w Polsce katolicką szkołę. A szkoła jest rzeczywiście jedyna w swoim rodzaju, gdyż ks. Witkowski okazał się przy jej budowie osobą o niepospolitej wyobraźni i inwencji architektonicznej. Jak ją ujrzały córki moich przyjaciół z Paryża, państwa Woronieckich - Sylwia i Julia, natychmiast zaczęły błagać rodziców, że one chcą zamieszkać w Sieradzu i uczyć się właśnie w tej cudownej szkole. Nawiasem, miejscowi parafianie, ksiądz Jana i Jego rodziców nazywają Cudowną Rodziną. Coś w tym musi być. Zresztą jedna z dziewczynek, chyba Julia, została przez kilka dni w Sieradzu, zamieszkała w internacie i chodziła codziennie na lekcje z tutejszymi dziećmi. Pozdrawiam Was sliczne panienki. I Waszych rodziców również.

REFERENDUM: LILLE, LYON, STRASBOURG

LILLE

Konsulat Generalny RP w Lille przyjmuje zapisy obywateli polskich, posiadających ważne paszporty, do wzięcia udziału w Referendum dotyczącym przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a zamieszkających w następujących departamentach: Aisne, Ardennes, Haute-Marne, Marne, Nord, Oise, Pas-de-Calais, Somme. Zapisu można dokonać telefonicznie - 03 20 14 41 80, faksem - 03 20 14 46 50, e-mailem - Consupl.Lille@wanadoo.fr, listownie lub osobiście: 45, Bd Carnot 59800 Lille, do 3 czerwca br. Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 03 20 14 41 83.

LYON

Dane dotyczące Referendum w tu-tejszym okręgu konsularnym:

Siedziba Komisji Referendalnej - Konsulat Generalny RP w Lyonie: 79, rue Crillon, 69006 Lyon; telefon centrali KG RP w Lyonie, która przyjmuje zgłoszenia osób pragnących wziąć udział w Referendum: 04.78.93.14.85; fax KG RP w Lyonie, na który można przesłać dane osobowe niezbędne do oddania głosu podczas

Referendum: 04.37.51.12.36 lub 37; adres e-mail KG RP w Lyonie, na który można przesłać dane osobowe niezbędne do oddania głosu podczas Referendum: KONSULAT.RP.Lyon@wanadoo.fr;

Kompetencje terytorialne KG RP w Lyonie obejmują następujące departamenty: Ain, Allier, Alpes-de-Haute-Provence, Hautes-Alpes, Alpes-Maritimes, Ardèche, Ariège, Aude, Aveyron, Bouches-du-Rhône, Chantal, Cher, Haute-Corse, Corse-du-Sud, Côte-d'Or, Doubs, Drôme, Gard, Haute-Garonne, Gers, Hérault, Isère, Jura, Landes, Loire, Haute-Loire, Lot, Lozère, Nièvre, Puy-de-Dôme, Pyrénées-Atlantiques, Hautes-Pyrénées, Pyrénées-Orientales, Rhône, Haute-Saône, Saône-et-Loire, Savoie, Haute-Savoie, Tarn, Tarn-et-Garonne, Var, Vaucluse.

STRASBOURG

Czy wyraża Pani (Pan) zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej?

Uprzejmie informujemy, że Referendum w tej sprawie odbędzie się 7 i 8 czerwca (sobota i niedziela) w godz. 6⁰⁰ - 20⁰⁰.

Osoby mieszkające we Francji w departa-



mentach: 54 Meurthe-et-Moselle, 55 Meuse, 57 Moselle, 67 Bas-Rhin, 68 Haut-Rhin, 88 Vosges, 90 Territoire de Belfort będą mogły głosować w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Strasburgu 2, rue Geiler.

Prawo udziału w Referendum ma każdy obywatel Polski, który najpóźniej w dniu głosowania ukończy 18 lat, o ile: - nie został pozbawiony praw publicznych prawomocnym wyrokiem sądu, - nie został pozbawiony praw wyborczych prawomocnym orzeczeniem Trybunału Stanu, - nie został prawomocnym wyrokiem sądu ubezwłasnowolniony.

Dokończenie na str. 14



Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczycka-Dyndal

Jakby nie było dosyć wojny, terroryzmu i niepewności, świat stanął w ciągu ostatnich miesięcy przed nowym zagrożeniem - tajemniczą chorobą, przypominającą zapalenie płuc i w 20 do 40 procent wypadków kończącą się śmiercią. Choroba, nosząca nazwę ciężkiego zespołu ostrej niewydolności oddechowej, w skrócie SARS, zabiła już do tej pory na świecie ponad 500 osób (dane z 10 maja 2003).

Nie ma na nią żadnego skutecznego lekarstwa - leki antywirusowe pomagają tylko w niektórych wypadkach - nie ma też zgodności wśród specjalistów, co do przyszłości epidemii. Zdaniem Światowej Organizacji Zdrowia, SARS jest pod kontrolą i światu nie grozi nic, co podobne by było do „hiszpanki” z 1918 roku. Czujność jednak jest nieodzowna, zwłaszcza na brak szczepionki i wiarygodnych testów, nie wspominając już o leczeniu.

Nietypowe zapalenie płuc jest - tak czy owak - pierwszą światową epidemią XXI wieku i dramatycznym symbolem globalizacji, podróżującym samolotami i uderzającym w biznesmenów, turystów oraz rykoszetem w lekarzy i pielęgniarki. Historia SARS ma swe źródło w Azji południowo - wschodniej, skąd najnowocześniejszym środkiem transportu - samolotem - przeniosła się do Ameryki Północnej i w o wiele mniejszym stopniu do

Europy. Światowa Organizacja Zdrowia pierwszy alarm podniosła 12 marca, ale pogłoski o dziwnej, zakaźnej chorobie zaczęły krążyć dużo wcześniej - w listopadzie 2002 roku. Pierwszą osobą dotkniętą syndromem SARS był chiński przedsiębiorca z Foshan - przemysłowego miasta, położonego niedaleko Kantonu. Z wysoką gorączką i uporczywym kaszlem zabrano go do szpitala, gdzie wyzdrowiał, ale gdzie zaraził 4 pielęgniarki. W Foshan i Kantonie dosyć szybko pojawiły się następne przypadki zachorowania, władze chińskie jednakże je zlekceważyły, przyzwyczajone do lekceważenia wszystkiego, co dotyczy ludzkiego życia i kierowane tradycyjnym upodobaniem do trzymania w tajemnicy wiadomości niekorzystnych dla Chin. Jedynym usprawiedliwieniem może być fakt, że początki epidemii miały miejsce w zimie i objawy zaziębienia czy grypy o tej porze nie są niczym nadzwyczajnym.

21 lutego 2003 roku, historia SARS nabrała rozpędu. Do Hongkongu na ślub ko-goś z rodziny przyjechał 64-letni lekarz z Kantonu - doktor Liu, który w swym rodzinnym mieście leczył pacjentów chorych na nietypowe zapalenie płuc. Nikt jeszcze wtedy nie zdawał sobie sprawy z zagrożenia. Doktor Liu zakwaterował się wraz z żoną w trzygwiazdkowym hotelu Metropol, w dzielnicy Kowloon. Tam zaczął kichać i kasłać, ale czuł się na tyle

dobrze, że wybrał się na zakupy. Jego stan pogorszył się gwałtownie po powrocie do hotelu, przed windami dostał dreszczy i gwałtownego ataku kaszlu. Grupa przyjeźdźnych z Singapuru wzięła go pod rękę i pomogła wjechać na 9 piętro, gdzie znajdował się jego pokój. Doktor Liu zmarł w szpitalu w Hongkongu 4 marca. Osoby, które spotkał w hotelu powróciły do siebie i przekazały chorobę innym. Przypadki nietypowego zapalenia płuc pojawiły się w Wietnamie i Singapurze, a potem w Toronto w Kanadzie.

W międzynarodowych środkach masowego przekazu, SARS stał się - po wojnie w Iraku - drugim arcyważnym tematem. Zaczęła się obserwacja na lotniskach - każdy samolot przylatujący z Azji południowo-wschodniej stał się podejrzanym. Pasażerów mających podwyższoną temperaturę ciała natychmiast poddawano szczegółowym badaniom. Mnożyć się zaczęły kwarantanny.

W ostatnich dniach sytuacja zdaje się stabilizować - po raz pierwszy w Chinach, które zrezygnowały wreszcie ze swej manii ukrywania wszystkiego, liczba ofiar śmiertelnych SARS, odnotowywana codziennie, zaczyna spadać. Kanada czuje się bezpieczna, w Europie centralnej i zachodniej osoby z objawami przypominającymi nietypowe zapalenie płuc są szybko izolowane w szpitalach i poddawane terapii. Być może więc najgorsze za nami. Światowa Organizacja Zdrowia nie rezygnuje jednak z czujności, obawiając się między innymi, że SARS może się przekształcić w chorobę sezonową.



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ Od dnia 1 marca br. na stanowisko redaktora naczelnego londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” mianowano Jarosława Koźmińskiego.

□ W Londynie zmarł Hieronim Gryko, marynarz Polskiej Marynarki Wojennej (ORP „Piorun”), powiernik Polish Naval Association, wieloletni sekretarz Komitetu Parafialnego kościoła MB Częstochowskiej, powiernik PBF i Grabowski Foundation.

□ Prezesem Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii został wybrany Jan Mokrzycki, lekarz stomatolog, działacz polonijny; ur. 27 listopada 1932 w Warszawie. Autor artykułów w: „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „Tygodniku Polskim” (Londyn), „Orle Białym” (Londyn). Organizator i uczestnik cotygodniowej audycji radiowej „Poles Apart” w lokalnym programie BBC 1991. Członek: British Dental Association, Partii Pracy, Polish Medical Association, Rady Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie (honorowy), Stowarzyszenia 3. Dywizji Karpackiej (honorowy). Odznaczony, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP. W Wielkiej Brytanii mieszka od 1947 roku.

□ W Londynie ukazała się interesująca publikacja pod redakcją Jadwigi Szmida i Zdzisława Wałaszewskiego „Zdzisław Jagodziński jakim Go pamiętamy”. Są to osobiste wspomnienia ludzi, którzy znali i przyjaźnili się z Z. Jagodzińskim, byłym kierownikiem Biblioteki Polskiej POSK w Londynie.

NIEMCY

□ Jedyne w Niemczech muzeum poświęcone polskiemu pisarzowi (I. Kraszewskiemu) było zamknięte do połowy sierpnia 2002 r. z powodu zniszczeń spowodowanych przez powódź. Półtora roku wcześniej muzeum przeszło generalny remont. Koszt likwidacji zniszczeń po powodzi wyniósł ok. 60 tys. euro. Ekspozycje w muzeum przedstawiają - w języku niemieckim i polskim - życie i twórczość Kraszewskiego. Pisarz, historyk i publicysta mieszkał w Dreźnie w latach 1863-1884. Napisał wówczas, m.in. powieści tworzące tzw. trylogię saską. W muzeum można zapoznać się w skrócie z polską historią i kulturą XIX wieku oraz poznać kulturalne i polityczne powiązania między Polską i Saksonią [DPiDZ].

USA

□ Polski imigrant Józef Tomeczko zapisał w testamencie miastu Nowy Jork 1,4 miliona dolarów. Dar ten zostanie przeznaczony na renowację parku Columbus w dzielnicy Chinatown oraz na „Projekt żonkile”. Jego pragnieniem było spożytkowanie

kowania dorobku życia „z korzyścią dla mieszkańców metropolii, jako wyraz hołdu dla tych, którzy zginęli w wyniku tragedii 11 września”.

□ W Doylestown w stanie Pensylwania zmarł 16 stycznia br. o. Michał Zembruński, twórca narodowego Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Stanach Zjednoczonych.

HISZPANIA

□ Znaną malarką i konserwatorką dzieł sztuki w Hiszpanii jest nasza rodaczka Iwona Flaszczyńska, absolwentka Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.



Uczestniczka warsztatów organizowanych przez teatr J. Grotowskiego „Laboratorium” we Wrocławiu 1977-1979; zatrudniona w Pracowni Scenografii Teatru Polskiego w Warszawie 1978-1979; uczestniczka Międzynarodowych Warsztatów Sztuki „Fama” w Świnoujściu 1978-1985; stypendystka polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki i meksykańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (konserwacja ceramiki prekolumbijskiej w biurach Banku Meksykańskiego w Meksyku D.F.; współpraca z meksykańską organizacją PRO-AMATE, wspomagającą indiańskich mieszkańców stanu Puebla i Hidalgo przy konserwacji i odzyskaniu dawnych technik malowania na papierze „amante”; konserwacja ołtarza z XVI wieku w kościele przy klasztorze franciszkańskim w Cuauhtinchan; konserwacja malarstwa sztalugowego z XVII wieku w kościele Santa Prisca w Taxco 1986-1988; współpracownik hiszpańskich salonów aukcyjnych i antykwariuszy 1990-; nauczycielka rysunku i malarstwa 1991-; właścicielka studia malarskiego i konserwacji dzieł sztuki w Castelldefels k. Barcelony 2000-. Uprawia grafikę, rysunek i malarstwo sztalugowe. Wystawy indywidualne: Narodowy Instytut Sztuk Pięknych (Meksyk) 1988, Galeria ARQ-INTER (Meksyk) 1989, Klub Żeglarski (Castelldefels) 1992. W latach 1973-1975 uczestniczyła w Międzynarodowym Konkursie Malarskim Ravi Shankara w In-

diach, gdzie dwukrotnie uhonorowana została nagrodą i dyplomem honorowym 1973 i 1975 oraz srebrnym medalem 1974.

TAJWAN

□ W dniach 23-28 lutego br. przebywał na Tajwanie, na zaproszenie Ministerstwa Edukacji i Ministerstwa Spraw Zagranicznych tego kraju, Zenon kard. Grocholewski, prefekt Kongregacji ds. Wychowania, podczas pobytu odebrał doktorat honoris causa z dziedziny prawa, który nadał mu Uniwersytet Katolicki „Fu-Jen” w Tajpej. Podczas pobytu odwiedził trzy katolickie uczelnie oraz odbył rozmowy z prezydentem Republiki Shui-Bian, z ministrem edukacji Huang Jung-Tsun i ministrem spraw zagranicznych Eugene Chien. (fot.1 - kard. Grocholewski i rektor Uniwersytetu w Tajpej, fot.2 - kard.



Grocholewski i prezydent Tajwanu).



O śladach polskości na Tajwanie - w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Niedziela” - kard. Z. Grocholewski wspomina: *Prezydent rozpoczął rozmowę od poinformowania mnie, że był w Polsce jako burmistrz Tajpej, gdy doszło do „zbratania” stolicy z Warszawą i że mile wspomina ten pobyt. Ta wiadomość ucieszyła mnie także dlatego, że podarowałem prezydentowi album o Polsce. Poza tym w Tajpej spotkałem kilku polskich księży i kleryków, którzy są tam od niedawna oraz jedną siostrę zakonną, która już jest dłużej na Tajwanie. Miałem też możliwość spotkania się z przedstawicielami polskiej delegatury handlowej na Tajwanie. Wzięli oni udział w uroczystości nadania mi doktoratu honoris causa. Dowiedziałem się wówczas, że w Tajpej przebywa ok. 100 Polaków. Podczas zwiedzania Wenzao Ursuline College towarzyszyła mi Polka z Krakowa, która tam pracuje oraz jedna siostra zakonna, która studiowała w Polsce i nauczyła się naszego języka.*



o czym piszą inni

SLD to organizacja przestępcza. Na to twierdzenie lidera Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego postkomuniści zareagowali groźbami. Chcą skierować sprawę do prokuratury oraz powołać sejmową komisję śledczą w celu wyjaśnienia rzekomych nadużyć finansowych Porozumienia Centrum, od kilku lat nie istniejącej partii braci Kaczyńskich. Wcześniej Jarosław Kaczyński w Radiu Zet stwierdza-
jąc, że można domniemywać, iż poprzedniczka SLD – SdRP była „tworem KGB” uznał, że zasadne byłoby powołanie komisji śledczej, która miałaby na celu m.in. wyjaśnienie wątku tzw. moskiewskiej pożyczki dla PZPR. Sprawa była głośna w pierwszej połowie lat 90. Przypomnijmy – wówczas prokuratura zarzucała ostatniemu I sekretarzowi KC PZPR Rakowskiemu, że w styczniu 1990 r. przyjął od ówczesnego KC KPZR pożyczkę 1,2 mln dolarów i 500 mln zł bez wymaganego zezwolenia, czym naruszył ustawę karnoskarbową. Zarzut przyjęcia pomocy finansowej obejmował również ówczesnego sekretarza generalnego SdRP Millera. Przeciwno Rakowskiemu i Millerowi wszczęto sprawę karną, którą umorzył w 1995 r. ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny Jaskierni – prominentny działacz PZPR i obecnie SLD.
To, że liderzy rządzącego SLD brali pieniądze od KGB jest faktem. Jeśli sprawa nie znalazła potwierdzenia sądowego, to wyłącznie na skutek matactw Jaskierni, który jako minister wykonywał polecenia szefów. Obecnie PiS wróciło do sprawy, gdyż od pewnego czasu SLD nęka braci Kaczyńskich i wysuwa pod ich adresem oskarżenia bez pokrycia, aby wywołać w kraju pozorny konflikt, odwracający uwagę od ciągle słabnącej pozycji postkomunistów.

Temat porusza większość tytułów prasowych. Zdaniem znanych socjologów Jerzego Głuszyńskiego i Tomasza Zukowskiego sprawa może doprowadzić do dalszej destrukcji sceny politycznej. „Rzeczpospolita” (10/11 maja) pisze:

Politycy wykorzystują każdą okazję, by odwrócić uwagę opinii publicznej od własnych problemów i skierować ją na kogoś innego – najlepiej na przeciwników politycznych. Partie są poprzetręcane, znużone, a w takiej sytuacji każde zdarzenie, które może służyć poprawieniu własnej pozycji, jest natychmiast wykorzystywane – uważa Głuszyński.

Tomasz Zukowski ocenia, że SLD – mając poczucie, iż efekty pracy komisji śledczej w aferze Rywina uderzają przede wszystkim w to ugrupowanie... uderzył w inne, konkurencyjne partie. SLD poszukuje spraw, które pozwoliłyby zintegrować elektorat lewicy i uruchomić mechanizm polaryzacji sceny politycznej, a wejście w konflikt z ugrupowaniem przeciwnym ideologicznie takiej polaryzacji sprzyja –

mówi Żukowski. Obaj socjologowie są zdania, że skutki eskalacji nastrojów mogą przynieść opłakane efekty. Gdyby doszło do powstania wielu różnych komisji śledczych, które zdominowałyby życie publiczne, oznaczałoby to w konsekwencji koniec III Rzeczypospolitej i początek zupełnie nowego politycznego rozdania.

Odlicznemu dni do referendum towarzyszy w kraju mało udana kampania propagandowa. Trudno znaleźć głos rozsądku, czyli argumenty na „tak”, bądź na „nie”. Wyjątkiem jest ciekawa opinia, jaką znaleźliśmy w „Ekonomii i rynku” (dodatek do „Rzeczpospolitej” – z 10/11 maja). Jej autorem jest ekonomistka Aldona Kamela Sowińska, która była ministrem w rządzie Jerzego Buzka.

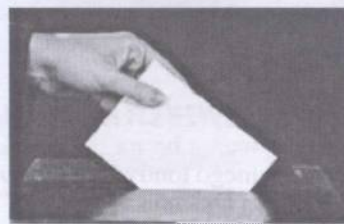
W wejściu do UE widzę szansę dla Polski i Polaków na historyczny awans cywilizacyjny, gospodarczy i kulturowy. Ale to tylko szansa – stan dany wszystkim. Obawiam się jednak, że możemy tę szansę stracić. Jednym z poważniejszych zagrożeń skorzystania na przystąpieniu do Unii Europejskiej jest stan zadłużenia państwa. Dzisiaj wynosi ono 385 mld zł, a na każdego z nas przypada ok. 9400 zł. Dług sam w sobie nie jest niczym złym: to źródło dodatkowych pieniędzy na wzrost i rozwój. Trzeba jedynie wiedzieć, kiedy i z czego zostanie spłacony. Tymczasem zadłużenie kraju jest niebezpiecznie blisko konstytucyjnego progu – 60 proc. PKB – którego nie można przekroczyć. A do spłacenia „żywą gotówką” mamy dług wobec Klubu Paryskiego – do roku 2010 razem 87 mld zł. Najgorsze są lata 2005 – 2007, gdy płatności wyniosą odpowiednio 12,4 mld, 14 mld i 15,2 mld zł. W tym samym czasie musimy zgodnie z traktatem podpisanym z UE ponieść nakłady na ochronę środowiska, wynoszące ponad 12 mld rocznie (a w szczytowym roku 2006 – 14 mld). Do tego dochodzi składka członkowska i inne wydatki. Razem: 40 mld zł w 2005, 45 mld zł w 2006 i 50 mld zł w 2007 roku. Czarnego obrazu dopełnia zadłużenie szpitali – około 8,5 mld zł. Podobna sytuacja jest z długiem państwa w stosunku do ZUS: dziś to już 9,5 mld zł.

Unia Europejska nie jest lekiem na całe zło w naszej gospodarce, nie jest złotą rybką i nie da nam niczego, na co sami nie zapracujemy. Żeby wziąć, trzeba dać, żeby dać, trzeba mieć, żeby mieć, trzeba posprzątać we własnym domu. Czy w Unii, czy poza Unią musimy to zrobić sami.

Prasoznawca

Dokończenie ze str. 12

REFERENDUM



Wyborcy przebywający za granicą, legitymujący się ważnym paszportem polskim, uczestniczą w głosowaniu pod warunkiem umieszczenia ich w spisie głosujących, sporządzonym przez właściwego ze względu na ich miejsce zamieszkania konsula.

Zainteresowani udziałem w Referendum winni najpóźniej w 5. dniu przed głosowaniem, tj. do 3 czerwca wystąpić do właściwego konsula o umieszczenie w spisie głosujących.

Zgłoszenia dokonuje się ustnie, pisemnie, telefonicznie, faxem, e-mailem podając: nazwisko i imiona głosującego, imię ojca, miejsce urodzenia, miejsce pobytu (ewentualnie stały adres w kraju), numer ewidencyjny PESEL, serię, numer i datę wydania polskiego paszportu.

Głosujący, zmieniający miejsce zamieszkania przed dniem Referendum, może otrzymać zaświadczenie uprawniające go do dopisania do listy referendalnej oraz głosowania w innym okręgu. Zaświadczenie takie wydaje na wniosek głosującego konsul RP właściwy ze względu na jego stałe miejsce zamieszkania.

Nie ma możliwości dopisania do listy referendalnej w dniu głosowania, nawet po okazaniu paszportu i dokumentu potwierdzającego fakt stałego zamieszkania w okręgu konsularnym. Spis głosujących jest jawny i zostanie udostępniony w siedzibie urzędu konsularnego. Uprawniony może być wpisany tylko do jednego spisu.

W dniu Referendum głosujący okazuje Komisji ważny polski paszport potwierdzający jego tożsamość.

Zgłoszenia i dodatkowe informacje: tel. 03.88.37.23.24 lub 03.88.37.23.20, fax: 03.88.37.23.30, e-mail: kgrpsl@free.fr

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO SERDECZNIE ZAPRASZA

24 i 25 maja 2003 (w godz. 11⁰⁰-18⁰⁰)

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ

przy parafii św. Genowefy

(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).

Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.



* POLSKI OŚRODEK WYPOCZYNKOWY:

- NOTRE DAMME DE DUNES -
W FORTE MAHON PLAGE

ZAPRASZA

na wczasy od 1 lipca do 15 września.

Zapewniamy miłą atmosferę, dobry odpoczynek, smaczną polską kuchnię, nadmorski mikroklimat.

INFORMACJE: tel. 01 45 83 55 26 lub 06 66 53 49 08.

Prawo na co dzień

BEZ PAPIERÓW, ALE NIE BEZ PRAW (2)

Rafał Ryska

OPIEKA ZDROWOTNA



Stosowany powszechnie we Francji system ubezpieczeń nazywany *securité sociale* jest ubezpieczeniem obowiązkowym obejmującym swoim zakresem ryzyko choroby, wypadku przy pracy, macierzyństwa, zgonu, choroby zawodowej oraz inwalidztwa. Ubezpieczenie to pokrywa koszty leczenia, pobyt w szpitalu itp.

Zgodnie z zapisami artykułu D115-2 francuskiego kodeksu ubezpieczeń społecznych, aby cudzoziemiec mógł korzystać z tego ubezpieczenia powinien przedstawić jeden z następujących dokumentów potwierdzających uregulowanie jego pobytu (artykuł D115-1 kodeksu ubezpieczeń społecznych): 1) kartę rezydenta; 2) kartę pobytu czasowego; 3) zaświadczenie o procedurze odnawiania tytułu pobytu (*récépissé de demande de renouvellement*); 4) zaświadczenie potwierdzające procedurę uzyskiwania tytułu pobytu (*récépissé de demande de titre de séjour*) dla uchodźcy, azylanta, bądź zawierające zapis zezwalający posiadaczowi na podjęcie pracy (*il autorise son titulaire à travailler*); 5) tymczasowe zezwolenie na pracę dla osób przebywających we Francji na okres krótszy niż 3 miesiące; 6) umowa o pracę sezonową zatwierdzona przez departamentalną dyrekcję pracy i zatrudnienia (*la direction départementale du travail et de l'emploi*).

Co do zasady, osoby nie mające uregulowanej sytuacji pobytu we Francji są wyłączone z prawa do korzystania z ubezpieczenia. Jednak jak to zwykle bywa i w tym przypadku przewidziane są wyjątki od zasady i niektóre osoby bez uregulowanej sytuacji prawnej mają prawo korzystać z ubezpieczenia chorobowego. Są to następujące grupy:

1) **Osoby podlegające pod ubezpieczenie obywatela Francji lub Unii Europejskiej.** Na mocy dekretu n° 2000-649 z 7 lipca 2000 r. znoszącego niektóre zapisy kodeksu ubezpieczeń społecznych członkowie rodziny (współmałżonek, dzieci itd.) obywatela Francji lub UE podlegający pod jego ubezpieczenie nie muszą posiadać 2) tytułu pobytu, aby móc korzystać 3) z ubezpieczenia. Będzie to na przykład obywatelka Polski mieszkająca we Francji z mężem Hiszpanem; 4) **Osoby, które utraciły tytuł pobytu we Francji i przebywają ciągle na jej terytorium bez uregulowania prawa pobytu** mogą korzystać 5) z ubezpieczenia chorobowego przez okres kolejnych 4 lat; 6) **Osoby małoletnie.** Dzieci i młodzież przebywająca ze swoimi opiekunami w ramach łączenia rodzin (*le regroupement familial*) nie są zobowiązane do posiadania tytułu pobytu ani zaświadczenia wystawianego

przez Międzynarodowe Biuro Migracji (*Office des migrations internationales*). Nie ma również znaczenia prawny związek osoby małoletniej z opiekunem. Mogą to być 7) dzieci naturalne, adoptowane czy też przyjęte bez formalnego przekazania władzy rodzicielskiej; 8) **Osoby bez prawa pobytu przebywające w więzieniu** korzystają z ubezpieczenia podczas pobytu w zakładzie karnym. Ubezpieczenie nie obejmuje członków rodziny i wygasa z momentem opuszczenia zakładu karnego. 9) **Osoby bez prawa pobytu, które uległy wypadkowi przy pracy lub są ofiarami choroby zawodowej,** mają prawo korzystać 10) ze świadczeń związanych z wypadkami przy pracy czy chorobami zawodowymi (szerzej ten temat zostanie poruszony w artykule dotyczącym pracy sans papiers).

Formą opieki medycznej skierowanej specjalnie do osób nie mających uregulowanej sytuacji pobytu jest pomoc medyczna państwa (*aide médicale de l'Etat*), która jest świadczeniem pomocy społecznej pozwalającym na wzięcie w opiekę medyczną osób nie mogących korzystać z ubezpieczenia chorobowego.

Na podstawie artykułu L251-1 kodeksu społecznego i rodzinnego (*code de l'action sociale et des familles*), każdy cudzoziemiec przebywający we Francji bez uregulowanej sytuacji pobytu i którego dochody nie przekraczają progu dochodów określonego w dekrete Rady Państwa mają prawo, jak i osoby będące pod ich opieką, do korzystania z pomocy medycznej państwa.

Pomoc medyczną państwa dzieli się na dwa rodzaje. Pierwszy, tzw. opieka miejska (*soins de ville*) obejmuje m.in. koszty takich świadczeń jak: konsultacje medyczne, badania laboratoryjne, koszty farmaceutycznych, koszty zabiegów dentystycznych, optycznych i inne. Drugi, dotyczący opieki w szpitalu (*aide médicale hospitalière*), obejmuje koszty związane z zabiegami lekarskimi wykonywanymi w szpitalu.

Warunkiem korzystania z pomocy medycznej państwa jest udowodnienie, iż pobyt osoby ubiegającej się o opiekę medyczną nie jest krótkoterminowy oraz, że nie przybyła ona do Francji tylko w celu skorzystania z opieki medycznej. Osoba ta powinna również wykazać minimum stabilności poziomu życia. Pomoc medyczna państwa ma charakter prewencyjny, a co z tego wynika osoba zainteresowana nie musi być chora, aby być jej beneficjentem.

Aby skorzystać z pierwszego rodzaju pomocy państwa, tzw. opieki miejskiej,

należy udowodnić minimalny nieprzerwany trzyletni okres pobytu we Francji. Nie jest to wymagane, jeśli chodzi o tzw. opiekę szpitalną, która jest dostępna dla wszystkich.

Aby móc korzystać z powyższych uprawnień, zainteresowany powinien zgłosić się do centrum opieki społecznej (*centre de sécurité sociale*) swego miejsca zamieszkania lub do miejskiego centrum akcji społecznej (*centre communal d'action sociale*). Po zgłoszeniu się do jednego z powyższych ośrodków zainteresowany powinien udokumentować:

1) swoją tożsamość 2) oraz tożsamość 3) osób, które będą korzystały z jego ubezpieczenia; 4) miejsce zamieszkania; 5) okres swojego pobytu we Francji; 6) źródła dochodu; 7) listę osób utrzymywanych przez zainteresowanego.

Po rozpatrzeniu wniosku zainteresowany powinien otrzymać potwierdzenie otwarcia praw do korzystania z pomocy medycznej państwa (nie jest to *carte de sécurité sociale*). Potwierdzenie to jest ważne przez okres jednego roku od momentu otwarcia praw. Powinno być ono przedstawiane za każdym razem przy podejmowaniu kroków związanych z ochroną zdrowotną, w celu nie płacenia za usługi związane z opieką medyczną.

Osoby małoletnie nie muszą udokumentować trzyletniego okresu pobytu we Francji, aby móc korzystać z tzw. opieki miejskiej.

Na zakończenie warto przypomnieć, iż zgodnie z zapisem artykułu 12 bis punktu 11 rozporządzenia z 2 listopada 1945 dotyczącego warunków wstępu i pobytu cudzoziemców na terytorium Francji, cudzoziemiec przebywający na jej terenie bez uregulowanej sytuacji pobytu w przypadku, gdy stan jego zdrowia wymaga opieki medycznej i nie może on z niej skorzystać w kraju z którego pochodzi, może otrzymać kartę pobytu z tytułem „życie prywatne i rodzinne” (*vie privée et familiale*) pozwalającą m.in. na podjęcie pracy.

Przydatne adresy:

Médecins du Monde - 62, rue Marcadet 75018 Paris, tel. 01 44 92 15 15; fax: 01 44 92 99 99, Centre d'accueil, de soins gratuits et d'orientation - 62, av Parmentier 75011 Paris;

Médecins Sans Frontières (MSF) - 8, rue St Sabin 75011 Paris, tel. 01 40 21 29 29; fax: 01 48 06 68 68, Antenne Paris-Ile de France - 18, rue Bernard Dimey 75018 Paris;

S.S.A.E (Service Social Aide Aux Emigrants) - services nationaux - 58, rue Desous des Berges 75013 Paris - tel. 01 40 77 94 00, - 2, rue Commdt Joyen Boulard 94000 Creteil, tel. 01 43 39 32 20, fax: 01 43 39 97 88; - 4, bd Europe 91000 Evry - tel. 01 60 77 16 61, fax: 01 60 77 32 81; - 22, rue Acacias 92000 Nanterre - tel. 01 47 21 50 63, fax: 01 47 25 50 17; - 157, av Jean Lolive 93500 Pantin - tel. 01 48 10 19 20; - 2, rue Voyageurs 95000 Cergy - tel. 01 34 20 20 30; - 7, rue Jean Mermoz 78000 Versailles - tel. 01 39 53 61 30.

150 LAT TEMU BARON HAUSSMANN PRZEBUDOWAŁ PARYŻ

Zbigniew Rolski

Ilekoć przechodzę obok pomnika baro-na G. E. Haussmanna w VIII dzielnicy Paryża, tylekoć podziwiam ogrom prac urbanistycznych, jakie paryski prefekt przeprowadził w okolicach parku Monceau, aż po dworzec St. Lazare.

Świadectwa jego działalności w drugiej połowie XIX w. napotykamy również i w innych, ważnych punktach miasta. Wielkie Bulwary przeszły do historii architek-

kańskich, artystyczne reliefy przedstawiają satyrów, bożków i motywy roślinne. Wygodne chodniki umożliwiają spacer, zaś kiedy znużenie ogarnie przechodnia, przyjemnie jest spocząć chwilę na skromnych, typowych ławeczkach.

Zanim baron Haussmann przystąpił do gigantycznej pracy 150 lat temu, teren ten zamieszkiwała niewielka grupa Polaków znajdujących tu schronienie po powstaniu listopadowym 1831 r. W niektórych opracowaniach polskich historyków możemy znaleźć więc informacje na temat występującego w piśarstwie francuskim (Balzac i inni) opisów *dzielnicy znajdującej się między ulicą du Rocher, ulicą de la Pépinière oraz Miromesnil*. Policja ponoć bez wyraźnych rozkazów nie zpuszczała się w gęszcz krętych, wąskich zaułków, gdzie łatwo było zbudować barykadę i stawić opór nawet pokaźnemu oddziałowi stróżów... porządku. Za czasów Wielkiej Emigracji domy przylegające do rozległych terenów parku Monceau zamieszkałe były przez «drobnych rentierów i kupców». Wśród nich wegetowała i mała kolonia polska, wywodząca się z 8-tysięcznej emigracji popowstaniowej. Ażeby zamieszkali w Paryżu, niezbędne było uzyskanie zgody Prefektury. Udzielano jej zasadniczo tylko członkom rządu, posłom i wyższym oficerom. Resztę wysyłano na prowincję. Polacy otrzymywali od rządu francuskiego niezmiernie skromne zasiłki na przeżycie: 22 franki - żołnierze, nieco więcej, bo ok. 250 franków pobierał naczelnny wódz. Było to bardzo mało (dla porównania - stypendium roczne dla ucznia szkoły wynosiło 600 frs - dane «Szkola Polska w Paryżu» - Noe Gruss). Zdaniem autora, jedynym polskim obiektem w tych okolicach była właśnie Szkoła Batignolle'ska, znajdująca się początkowo na bulwarze Batignolles, później na rue Lamandé. Pieczę nad nią sprawował brat Napoleona III, książę Louis - Napoleon.

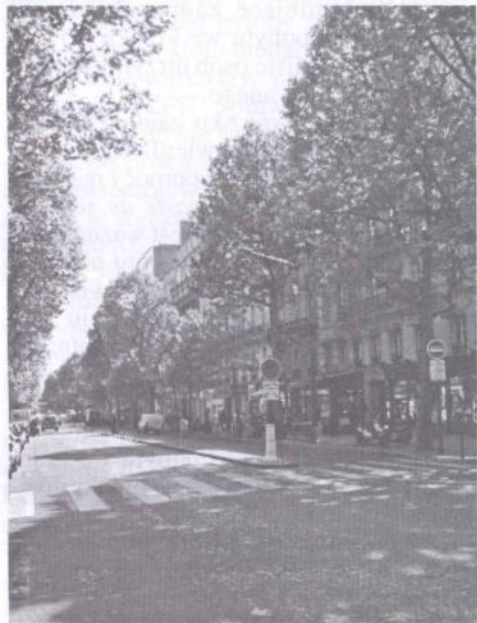
Paryż w przekroju swej historii nie należał do miast «higienicznych». Stołeczne ulice zostały wybudowane dopiero w XIII w., później zainstalowano rynsztoki. Pierwszy podziemny ściek, usytuowany w pobliżu ulicy Montmartre, uruchomiono w 1370 r. za czasów burmistrza Jacques Aubriot. Lecz trzeba było czekać jeszcze kilka wieków, aż do czasów barona Haussmanna, aby jego inżynier Eugène Belgrand przeprowadził sieć kanalizacyjną, tworzącą podziemną pajęczynę korytarzy. Do 1878 r. zbudowano aż 600 km. tuneli odpływowych, poprawiając znacznie higienę miasta. Atoli, Paryż zbudowany wg średniowiecznych założeń, w połowie XIX w. wymagał nie tylko przeprowadzenia wielkich robót urbanistycznych, ale również człowieka, który mógłby je zrealizować. Został nim właśnie, powoła-

ny 23 czerwca 1853 r. dotychczasowy prefekt Gironde, Georges Eugène Haussmann.

Już w 1739 r., znający bardzo dobrze zagadnienie wizjoner - Voltaire pisał «W ciągu 10 lat dobrze wykonanych robót, można zrobić z Paryża prawdziwy cud świata». Teraz te słowa znalazły odbicie w pracach barona Haussmanna. Urbanista Napoleona III, bo takim okazał się Haussmann, urodził się w Paryżu 27 marca 1809 r. Mając 22 lata wstąpił do służby administracyjnej. W wieku 40 lat został mianowany prefektem departamentu Var, później na krótko Gironde (Bordeaux). Młody i zdolny urzędnik państwowy wiele zawdzięczał Ludwikowi-Napoleonowi Bonapartemu, prezydentowi II Republiki. Napoleon III, objąwszy urząd, z początkiem grudnia 1848 r., decyduje o przebudowie stolicy. Modernizował się Londyn, należało pomyśleć i o stolicy Francji. W zamyśle przyszłego cesarza zrodził się pomysł połączenia ulic wielkimi bulwarami oraz przebiecie głównych arterii północ-południe, począwszy od Porte d'Orléans, oraz wschód-zachód, od placu Gwiazdy aż do Bastylli. Koncepcja ta umożliwiała dobrą komunikację «intra muros», rozwój handlu, jak też kontrolę niedostępnych dotąd i owianych ponurą legendą dzielnic robotniczych. Władca Francji chciał, aby Paryż jaśniał, żeby wypełniała go zieleni i radosny gwar.

Nowy prefekt jest doskonałym organizatorem. Potrafi zgromadzić wokół siebie ludzi obdarzonych wielkimi talentami. Lecz gigantyczne zadanie wymaga również wielkich funduszy. Paryż jest miastem bogatym, dzięki wprowadzeniu cła «wewnętrznego». Towar wwożony do lokalnych składów jest obłożony podatkiem. To jednak nie wystarczy, należy zaciągnąć pożyczki. Trzeba finansować budowę nowych jezdni, wybrukować je charakterystyczną kostką lub pokryć asfaltem. Z obu stron jezdni ciągną się ścieki, znikające pod trotuarami z obrzeżami zbudowanymi z granitu. Ulice upiększają ławki i latarnie, zainstalowano fontanny. Z południowego departamentu Var przywieziono, ulubione przez prefekta, kasztany, lipy i klony. Skanalizowane domy posiadają wodę pitną i gaz. Miasto pięknieje z każdym rokiem. Położony dotychczas między parkiem Monceau a dworcem Świętego Łazarza (St. Lazare) sektor zostaje zupełnie zburzony, a na jego miejscu powstanie do 1859 r. zamożna VIII dzielnica (w której stoi dzisiaj, w parku Monceau, pomniczek Fryderyka Chopina).

W ciągu 17 lat trwania wielkich robót miejskich bankier Pereire, w przeciwieństwie do Rothschilda popierający inwestycje, udzielił budowniczym znacznych pożyczek. Zarząd wykupił, wyeksmitował lub wypłacił odszkodowania wielu tysiącom właścicieli nieruchomości i terenów przewidzianych w zamyśle architektów do nowej zabudowy. Pod kilofami znalazły się niestety i zabytki, takie jak Wieża Gościńska Św. Jana z Lateranu, kościół



tury, świadcząc o nowym, śmiałym spojrzeniu na miasto. Duch epoki wзира z każdego zaułka. Paryżanie mówią o «stylu haussman'skim» w budownictwie. Domy zbudowane z wapienia liczące po 6, 7 pięter zachowały się do naszych czasów w doskonałym stanie. Zdobia je ładne balkony o filigranowych, kutych balustradach. Nad bramami wjazdowymi, kiedyś używanymi do wprowadzania zaprzęgów

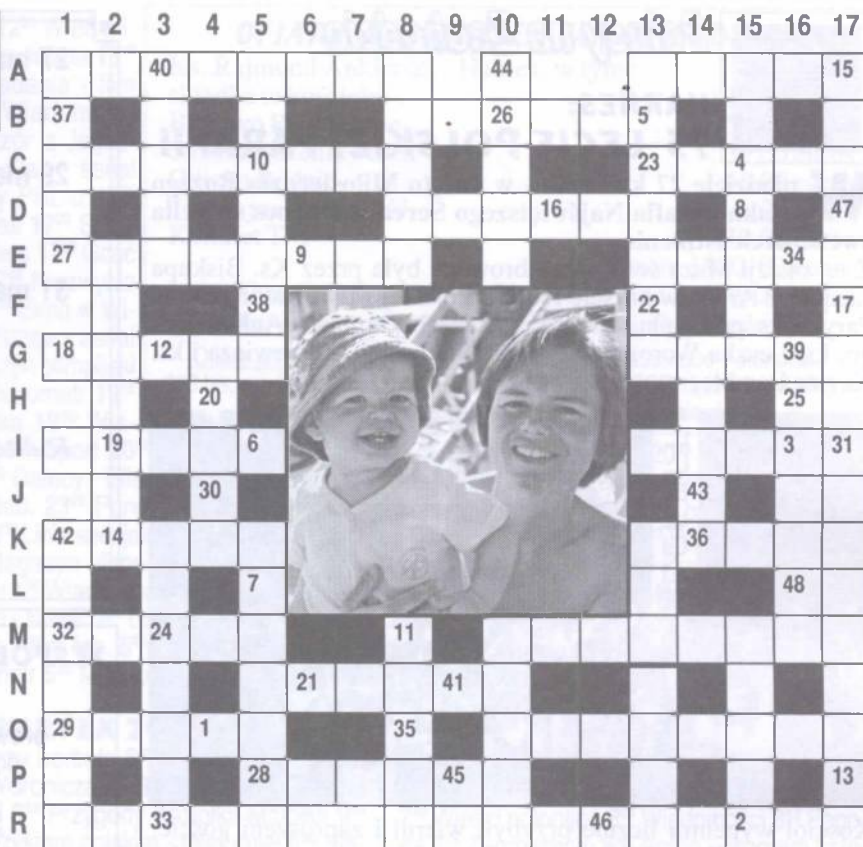


KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ MATKI

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: A-1. Jantar; A-13. Warowna budowla, twierdza; B-8. Włochy; C-1. Interpretator Biblii; C-13. Alexandre (1802-70), autor „Trzech Muszkieterów”; D-8. Podstawowa, średnia lub wyższa; E-1. Oficjalne modlitwy i obrzędy kultowe sprawowane w imieniu Kościoła; E-13. Tytuł opery G. Pucciniego; G-1. Duża kromka chleba; G-13. Upadek albo zawór; I-1. Akt zakończenia ciąży; I-13. Lokal handlowy; K-1. System rządów carskich (zwłaszcza w Rosji); K-13. Osoba dzierżąca placówkę handlową lub usługową; M-1. Witka; M-10. Artystka występująca solo; N-5. Ubogi, nieszczęśliwy; O-1. Polskie płótno poliestrowe; O-10. Placówka dyplomatyczna najwyższego stopnia; P-5. W mitologii greckiej: napój bogów dający im nieśmiertelność; R-1. Szlak komunikacyjny; R-10. Nauka o roślinach.

Pionowo: 1-A. Nie ukończona - z powodu „pomieszania języków” - wieża w Babilonie; 1-K. Katolickie nadanie imienia; 2-E. Nauka przygotowawcza do studiowania Biblii; 3-A. Urządzenie oznaczające się b. wysokim stopniem automatyzacji; 3-K. Rozsądek w postępowaniu; 4-G. „Pała” w szkolnym zeszytach; 5-A. Harcerskie zebranie; 5-K. Wątpliwy „cud techniki” motoryzacyjnej z bylej NRD; 8-A. Jezioro tektoniczne w Afryce Wschodniej; 8-M. Obchodzi imieniny (i urodziny) 16 września; 10-A. Dzisiaj JEJ święto (nie zapomnij!); 10-M. Zespół wartościowych przedmiotów ukrytych (przeważnie) w ziemi; 13-A. Zaliczka, akonto; 13-K. On i „40-tu rozbójników”; 14-G. Służący w bogatym domu; 15-A. Pieszczotliwie o matce; 15-M. Prymitywne nosze; 16-G. Słodkie pieczywo kojarzące się z Toruniem; 17-A. Wodospad złożony z kilku spadków wodnych; 17-M. Święta (III w.), patronka Sycylii.



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 48 utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia. (Redakcja)

→→ Św. Benedykta, resztki Collegium Cluny, Rynek Niewinnych, liczne świątynie i kaplice. Przy okazji robót przeprowadzono reorganizację przedmieść Paryża. Gminy Montmartre i Chapelle zostały włączone w obręb miasta. Od 1 stycznia 1860 r. stolica Francji liczy 20 dzielnic. Protegowany Napoleona III rozbudowę wspinała arteria Champs Elysées, av. de la Grande Armée oraz av. Foch (wówczas nazwaną av. du Bois). Wielkiego znaczenia nabrał bulwar Malesherbes. Wykazy wielkie uznanie dla swojego prefekta, Napoleon III nadaje jednej z ulic jego imię. W ciągu następnych lat powstaje ulica La Fayette, plac «Wieży Ciśnień» - obecnie Republiki. Wielkim zmianom ulega otoczenie paryskiej Opery. Avenue de l'Opéra zostaje połączona z Luwrem. W ciągu 17 lat wytężonej pracy powstają tak ważne instytucje, jak Pałac Sprawiedliwości, teatr Châtelet, Teatr Miejski, Prefektura Paryża, siedziba paryskich strażaków, kościoły św. Klotyldy i św. Augustyna. W trosce o mniejszości religijne zbudowano świątynie protestanckie oraz synagogi. Z tamtego okresu pochodzą takie edyficje publiczne, jak więzienie «La Santé», szpital św. Anny i słynne (nie istniejące już) Hale. W Lasku Bulońskim i Vincennes zainstalowano hipodromy. Powstają uroczyska: parki: Monceau, Montsouris, Buttes-Chaumont, Luxembourg. Modyfikacje urbanistyczne miasta liczącego w 1870 r. 2 miliony mieszkańców spowodowały zmiany w ludzkiej mentalności. Do stolicy Francji poczęli masowo napływać ar-

tyści, nad Sekwaną zaczęto kreować malarskie style i modę, na płótnach pojawiły się słynne późniejszą zakątki. «Miasto światła» nabrało wielkiego rozmachu, stawiając na modernizację, wygodne, mieszczańskie życie i rozrywkę, która zafascynowała cały świat. Wielkie inwestycje znalazły naturalnie i swoich krytyków. Przeciwnicy polityczni Haussmanna wytykali mu kolosalne wydatki - sięgające dwóch miliardów stu piętnastu milionów franków. Ta «faraoniczna» rozrzutność budziła podziw u jednych i krytykę u drugich. Niektóre ulice przeprowadzone w szczerym połu wzbudzały wątpliwości. Kontrole wykazały niegospodarność finansową i kryjące się za tym spekulacje. Na arenie politycznej pojawił się człowiek krytykujący żywo prefekta, jego autorytarny i pełen nadużyć finansowych styl zarządzania. Młody człowiek o nazwisku Jules Ferry zapisał się na stałe w historii Francji. Ciągłe uwagi obciążające barona Haussmanna dotarły w końcu i do Napoleona III, który musiał odwołać swojego ulubionego budowniczego z zajmowanego stanowiska z powodu... «nadużyć w sprawowaniu władzy».

Jest rzeczą zrozumiałą, że każde miasto zmienia swoje oblicze, przystosowując się do wymogów współczesnego życia. Prezydenci Francji oraz paryscy merowie na przestrzeni ostatniego stulecia potrafili zawsze godzić dwie tendencje; nadawali miastu niezbędne cechy nowoczesności, zakładając metro, RER, METEOR (rozwiązując problemy komunikacji publicz-

nej metropolii) oraz zbudowali wiele miejsc rozrywki, Stadion Francji, Villette, centra mieszkalne i handlowe. Zachowali przytem również i odrestaurowali wspaniałe zabytki przeszłości, do których należą w dużej mierze pochodzące z epoki prefekta Haussmanna dzielnice i budowle publiczne. Stolica Francji rokrocznie przyciąga turystów z całego świata. W 2002 r. było ich aż 34 miliony. I dla wielu z nich symbolem paryskiego życia będą nie anonimowe wieżowce nad Sekwaną, lecz Wielkie Bulwary, Wieża Eiffla i katedra Notre-Dame-de-Paris.

Tekst i foto Zbigniew Rolski

PS. Tekst ten dedykuję moim Przyjaciółom, Państwu Danucie i Aleksandrowi Dobraczyńskim z Créteil

MAŁA LAURKA

naszym kochanym Mamom

26 maja
to najpiękniejszy dzień w roku
niosący tyle uroku
zapachu:
fiołków i maków
róż, tulipanów
i laków,
które we wspólnym bukietcie
zebrane na całym świecie
Tobie, Mamo, chcę dziś ofiarować,
aby za wszystko podziękować.



Ilona Czaja



Polacy na Zachodzie

HARNES:

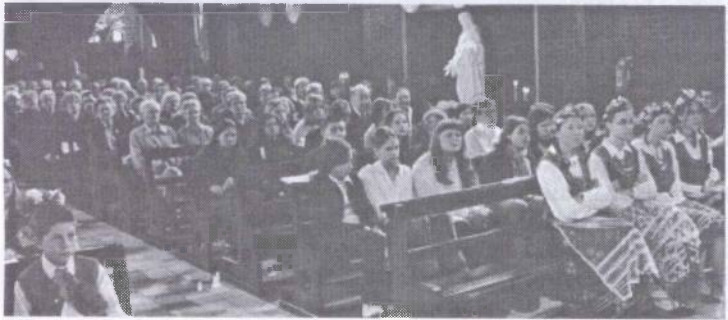
75-LECIE POLSKIEJ PARAFII

W niedzielę 27 kwietnia - w święto Miłosierdzia Bożego polska parafia Najświętszego Serca w Harnes święciła swe 75-lecie istnienia.

Z tej okazji Msza św. koncelebrowana była przez Ks. Biskupa Jacquer z Arras, w asyście rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, ks. prał. Stanisława Jeża, ks. prał. Romualda Ankerskiego, ks. Leszka Woronieckiego, ks. Stanisława Zyglewicza i ks. Xavier Lemble.



Kościół wypełnili licznie przybyli wierni i zaproszeni goście. Obecni byli: Konsul RP z małżonką, tutejszy maire z małżonką oraz kierownictwa wielu polonijnych i lokalnych organizacji.



Ks. Biskupa witał tradycyjnie chlebem i solą p. Pogadala w otoczeniu dzieci w strojach ludowych.

W kazaniu Ks. Biskup powierzył wiernych Miłosierdziu Bożemu (obraz „Jezu ufam Tobie” znajduje się w kościele) i pogratulował tym wszystkim, którzy z biegiem lat podtrzymywali zawsze polskie wartości duchowe i kulturalne, jednocześnie integrując się ze społeczeństwem francuskim.

Uroczystość uświetniał swym śpiewem chór „Tradycja i Przyszłość”. Mszę św. zakończył on odśpiewaniem „Te Deum”. Po Mszy św. wszyscy udali się do pobliskiej sali, gdzie przy lampce wina miejscowy maire w dowód pamięci ofiarował Ks. Biskupowi statuetkę symbolizującą górnictwo w Północnej Francji. Przeżyta wspólnie uroczystość pozostanie na długo w pamięci i sercach parafian, będąc jednocześnie zachętą do dalszego kultywowania tradycji narodowych.

Jak gdyby przedłużeniem Jubileuszu było zorganizowanie w niedzielę 4 maja w sali miejskiej inscenizacji teatralnej dotyczącej 80-lecia Polonii we Francji. „Tradycja i Przyszłość” wraz z młodzieżą i dziećmi zilustrowała swymi piosenkami przeszłość i dzień dzisiejszy Polonii, od jej początków poprzez okres wojenny, aż do czasów nam współczesnych. Licznie przybyli goście, często ze łzą tęsknoty za dawnymi czasami w oczach, nie szczędzili wykonawcom oklasków. Finał występu zespołu stanowią słowa piosenki:

„La vie se chante, la vie se pleure
elle est changeante comme les couleurs”.

I zaśpiewajmy jeszcze - „piękny jest młody czas, piękna jest młodość, choć nie wrócić już”.

Uczestniczka J.G.

27 maja 2003 - 30. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

KS. AUGUSTYN GURGUL

29 maja 2003 - 10. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

KS. PAWEŁ BIEL

31 maja 2003 - 25. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

KS. KAZIMIERZ KUCZAJ SCHR

*Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Jubilatom
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.*

ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZY AMBASADZIE RP W PARYŻU

w dniach od 5 maja do 30 czerwca

prowadzi zapisy uczniów na rok szkolny 2003/2004
do Szkoły Polskiej przy 15, rue Lamandé w Paryżu
oraz jej oddziałów i filii.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:

15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M^o: Rome lub la Fourche),

TEL. 01 42 28 66 38; FAX 01 42 28 63 82.



POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY

- 376, rue Baillarquet 62780 STELLA PLAGE, France;
tel. (00 33) [0]3 21 94 73 65; fax (00 33) [0]3 21 94 63 55 -

Położony w nadmorskiej miejscowości,
niedaleko Le Touquet, słynnej paryskiej plaży
nad kanałem La Manche naprzeciw Anglii.

Przyjmujemy czasowiczów, grupy, wycieczki...

Miła obsługa, niskie ceny!

Zainteresowanym udzielamy szczegółowych informacji

WALNY ZJAZD BRACTW RÓŻAŃCOWYCH W LENS

Ks. Dyrektor Antoni Ptaszkowski
i Zarząd Związku Bractw Różańcowych

SERDECZNIE ZAPRASZA

Prezeski Bractw Różańcowych
wraz z delegatami na Walny Zjazd, który odbędzie się

3 CZERWCA W LENS.

Msza św. godz. 10.00 w kościele Millenium w Lens.
Wspólny obiad o godz. 12.00.


26.05 - 01.06.2003
PONIEDZIAŁEK 26.05.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Przygody Koziołka Matolka 9¹⁰ Bajeczki Jedynecki 9²⁰ Papierowy teatrzyk 9³⁵ Moje życie pod psem - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Ścieżki z raju 10²⁵ Czym jest... - widowisko 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Janosik - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁵ Chłopi - serial 14⁰⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14²⁰ Kochaj mnie - serial 14⁴⁵ Kurier z Warszawy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór Piwnicy pod Baranami 16⁰⁵ Klan - serial 16³⁰ Co Pani na to? 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bajeczki Jedynecki 17⁴⁵ Papierowy teatrzyk 18¹⁰ Moje życie pod psem - serial 18⁴⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Chłopi - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Co Pani na to? 23⁵⁰ Pegaz 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ 997-magazyn 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Chłopi - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Sprawa dla reportera 4³⁰ Kochaj mnie - serial 4⁵⁵ 997-magazyn 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

WTOREK 27.05.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Przygody Koziołka Matolka 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Spotkania z literaturą 10⁴⁰ Oddam pałac w dobre ręce - reportaż 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Słynne koncerty 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Święta wojna - serial 13³⁰ Ludzie listy piszą 13⁵⁵ Aniolki - serial 14²⁰ Folkogranie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bezludna wyspa 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Smak Europy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Budzik 18⁰⁰ Słoneczna włócznia - serial 18³⁰ Nie tylko dla komandosów - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21⁴⁵ Aniolki - serial 22¹⁰ Ze sztuką na ty 22³⁵ Trochę kultury 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁰ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Zaczarowany olówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 4⁰⁰ Aniolki - serial 4²⁵ Plus minus 4⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 5¹⁰ Ze sztuką na ty 5³⁵ Monitor

ŚRODA 28.05.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Przygody Koziołka Matolka 9⁰⁵ Niezwykle muzea 9³⁰ Zima w Wiklinowej Zatoce - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁵ Gracze - reportaż 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści

polonijne 12²⁵ W 80 minut dookoła świata 13¹⁰ Stan posiadania - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Kulisy PRL-u 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Niezwykle muzea 18¹⁰ Zima w Wiklinowej Zatoce - serial 18³⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁵ Eurobarometr 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Dalecy - Bliscy 21⁰⁵ Stan posiadania - film fab. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Magazyn olimpijski 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Dalecy - Bliscy 3⁰⁵ Stan posiadania - film fab. 5⁰⁰ Ludzie listy piszą 5²⁵ Eurobarometr 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

CZWARTEK 29.05.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Przygody Koziołka Matolka 9⁰⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej 9³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁴⁰ Kształty muzyki 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Linia specjalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dalecy - Bliscy 12⁴⁰ Magazyn olimpijski 13¹⁰ Teatr TV- Moja córka 14¹⁵ Z arcydzieł H.M.Góreckiego 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 18¹⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18³⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵...według Christiana Skrzyposzka - film 21²⁰ Teatr TV- Moja córka 22²⁵ Z arcydzieł H.M.Góreckiego 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Prognoza pogody 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Wyprawa profesora Gąbki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰...według Ch.Skrzyposzka - film 3²⁰ Teatr TV- Moja córka 4²⁵ Z arcydzieł H.M.Góreckiego 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

PIĄTEK 30.05.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁵ Słowa, słowa i pólśłówka - teleturniej 9³⁵ Plecak pełen przygód - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Skandal Metawizyjny 10³⁰ Gawędy historyczne 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Eurobarometr 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰...według Ch. Skrzyposzka - film 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Matki, żony i kochanki - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chłop i baba - serial 15³⁵ Trochę kultury 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szept prowincjonalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Plecak pełen przygód - serial 18⁰⁰ rozrywka 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Rajmund Ankiński - Harnes: w tym:

składka w kościele	810,00 euros
Bractwo Różańcowe	50,00 euros
Stowarzyszenie Polek	35,00 euros
Opieka Rodzin	45,00 euros
Tradycja i Przyszłość	110,00 euros
Komitet TM	30,00 euros

Razem 1080,00 euros

Mme Theophile Janczak - St Pierre La Palud 150,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

- serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Matki, żony i kochanki - serial 21⁵⁵ Zwierzenia kontrolowane 22²⁵ Chłop i baba - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁰ Ludzie listy piszą 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Matki, żony i kochanki - serial 5⁰⁰ Chłop i baba - serial 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

SOBOTA 31.05.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Wirtul ndia 9³⁰ Szarcio i Teodorsz - serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Koncert życzeń 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książka tygodnia 11²⁰ Klan (3) - serial 12⁰⁰ OPOLE 2002 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Lalka - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁰ Sniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Takie kino 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Lalka - serial 21¹⁵ Takie kino 21³⁵ To ja, złodziej - komedia 23¹⁰ Takie kino 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 0⁵⁵ Takie kino 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Przedwiośnie - serial 2⁵⁵ Lalka - serial 4¹⁵ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 5¹⁰ Farba - film fab. 6³⁵ Święta wojna - serial 6⁵⁵ Takie kino

NIEDZIELA 01.06.2003

7⁴⁵ Folkogranie 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Cny język Polaków 9⁴⁰ Simba, król zwierząt - serial 10⁰⁵ Książka dla dzieci 10⁴⁵ Z kapitańskiego salonu 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Regina Coeli - modlitwa Ojca Świętego 12¹⁵ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14¹⁰ Janosik - serial 15⁰⁰ Przeboje filmowe 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Dziennik TV J. Fedorowicz 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 18⁵⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Przedwiośnie - serial 21⁴⁰ Bezludna wyspa 22³⁵ Przegląd Piosenki Aktorskiej 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Biografie 3³⁵ Zaproszenie 3⁵⁵ Janosik - serial 4⁴⁵ Książka tygodnia 4⁵⁵ Tam gdzie jesteśmy 5²⁵ Z kapitańskiego salonu 5⁴⁵ Książka dla dzieci

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE



www.eurolines.fr

Espace Pologne
Międzynarodowy Dworzec Autobusowy Eurolines
Paris – Gallieni – M^e Gallieni

TEL. 01 49 72 51 52

OTWIERA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Jeździmy do 1 500. miast w Europie,
a od kwietnia 2003 roku również do kilkudziesięciu miast
w Polsce

PROMOCJA:

Bilet w obie strony dla osoby dorosłej
począwszy od 112 euros

(szczegółowe informacje w biurach Eurolines)

Zapraszamy do naszych agencji:

«Espace Pologne» Eurolines 28, av. de Gén. de Gaulle 93541 Bagnolet cedex BP 313 Tel. 01 49 72 51 52 espacepologne@eurolines.fr	Paris St Jacques 55, rue St Jacques 75005 Paris M ^e St Michel lub Cluny la Sorbonne Tel. 01 43 54 11 99	Eurolines Paris Clichy 75 bis, bd de Clichy 75009 Paris M ^e Place de Clichy Tel. 01 44 63 00 66
--	---	--

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr


Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejnego - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI


Tel. 01 40 15 09 09.

REGULARNE LINIE DO POLSKI

Paris/ Reims/ Metz/ Kraków/ Stalowa Wola

codziennie*

Paris/ Sens/ Troyes/ Nancy/ Toruń/ Olsztyn

niedziela

Paris/ Valenciennes/ Poznań/ Warszawa/ Białystok

wtorek, czwartek, sobota

Paris/ Reims/ Metz/ Bydgoszcz/ Gdańsk

wtorek

Paris/ Reims/ Metz/ Nowy Sacz/ Jasło/ Sanok

środa, piątek, niedziela

* w cenie biletu: bezpłatne śniadanie / kolacja w Polsce

PROMOCJA!! - BILET W DWIE STRONY - 112 euro**

**Ważne od 1/05 do 15/06 na trasach: Paris/St. Wola; Paris/Warszawa; Paris/Gdańsk
Bilet kupiony podczas promocji upoważnia do 50% zniżki na przejazd w listopadzie

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M^e: Falguiere (linia 12),M^e: Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.42.19.99.35/36,

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: paris@intercars.fr

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰, Sobota 10⁰⁰-17⁰⁰,Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.**RESTAURACJA „POLONIA”**

Po 3 latach nieobecności,

Roman Rybicki (restauracja Wanuchka)

i Kazimierz Bielicki (restauracja Cracovia)

podjęli współpracę z Polską Misją Katolicką

w celu otwarcia na nowo restauracji -

„Polonia” - 20, rue Legendre 75017 Paris.

OD 1 MAJA

proponują oni Państwu polską i francuską kuchnię,
organizację rodzinnych i przyjacielskich przyjęć.

*** A VENDRE:**

Appartement, F3 à vendre, 64 m2, box pour la voiture,
Centre vieux Noisy-le-Grand, proche toutes commodités.

TÉL. 01 48 82 59 33 - DIRECT; 01 48 82 00 88.*** KOREPETYCJE:**

- Udzielam korepetycji z j. francuskiego. Tłumaczenia

- redagowanie listów i podań.

T. 01 42 28 99 83; 06 15 94 03 71.*** USŁUGI FRYZJERSKIE:**

DAMSKO-MĘSKIE - Tel. 06 78 12 61 34 - ANNA.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekałem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Toruń,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław.
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU***BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ÉCOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 7 MAJA 2003.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 14.05.2003****Copernic**

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS
i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS**

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* LUXSUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* OMEGA - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* EUROKAR - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

*TRANSPORT „JOSEPH” - LICENCJONOWANA FIRMA
PRZEWÓZÓW OSOBOWYCH DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53; FAX 01 43 39 31 66;

KOM. 06 84 34 22 26; TEL. W POLSCE 00 48 (0)693 527 868.

*KORONA - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

* JERTIS - EXPRESS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
Paryż - Polska centralna i północna.

Francja - Tel. 01 40 33 15 72 lub 06 68 89 53 64.

Polska - Tel. 00 48 [0] 502 562 272 lub 00 48 [0] 58 668 59 60.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

PO POBYCIE W KRAJU...

Ks. Jerzy Chorzempa

Wróciłem z uczuciami mocno pomieszanymi. Zapyta się mnie ktoś z Was, dlaczego? Oto, pokrótce moja odpowiedź.

Spotkałem wielu przyjaciół żyjących w różnych środowiskach i pracujących w różnych zawodach. Rozmawiałem wiele z mającymi pracę i na bezrobociu. W niektórych wypadkach trudno mi było znaleźć odpowiednie słowa, aby im dodać otuchy na lepsze jutro. Mimo wszystko robiłem to, jak mogłem, bo przecież poczuwałem się do odpowiedzialności za każdego z nich. Słuchałem radia i oglądałem telewizyjne wiadomości.

Muszę więc powiedzieć, że tydzień pobytu w kraju z 13 pielgrzymami z terenu mojej misji na terenie Francji był bardzo bogaty w spotkania, w przeżycia religijne i kulturalne, między innymi w sanktuarium licheńskim, częstochowskim i łagiewnickim. To ostatnie zachęciło mnie do ponownego przeczytania książki pt. „Bóg bogaty w miłosierdzie”, to jest pełnych tekstów przemówień Ojca Świętego z ubiegłorocznej pielgrzymki. Lektura tej książki pochłonęła mnie po uszy, mimo chęci złapania oddechu po bardzo męczącej podróży. Zwolniłem nawet rytm duszpasterzowania na teren mojej misji wśród żołnierzy, bo jestem kapłanem wojskowym w bazie lotniczej, wśród rodaków i Francuzów.

Dzięki lekturze i rozważaniu przemówień Papieża Jana Pawła II z tych dni, doszedłem do wniosku, że tak wielu z nas nie udało się ich odpowiednio doczytać, przemyśleć i przemodlić, skoro wypowiedzi związane z właściwym spojrzeniem na nasze wejście w strukturę Unii Europejskiej tak bardzo odbiegają o tego, co powiedział nasz Wielki Rodak, człowiek wielkiej wiary i ufności pokładanych w Bogu, człowiek wielkiej modlitwy. Strzałem w samą „10” jest pożegnalna wypowiedź Ojca Świętego na temat wejścia naszej Ojczyzny w strukturę budującej się Europy. Oto jego słowa: „Obejmuję spojrzeniem duszy całą moją umiłowaną Ojczyznę. Raduję się z osiągnięć, dobrych zamierzeń i twórczych inicjatyw. Z pewnym niepokojem mówiłem o trudnościach i kosztach przemian, które boleśnie obciążają najuboższych i najsłabszych, bezrobotnych, bezdomnych i tych, którym przychodzi żyć w coraz skromniejszych warunkach i w niepewności jutra. Odjeżdżając, te trudne sprawy Ojczyzny chcę polecić Bożej Opatrzności i zachęcić wszystkich odpowiedzialnych za stan państwa do troski o dobro Rzeczypospolitej i jej obywateli. Niech zapanuje duch miłosierdzia, bratniej solidarności, zgody i współ-

pracy oraz autentycznej troski o dobro naszej Ojczyzny. Mam nadzieję, że pielęgnując te wartości, społeczeństwo polskie – które od wieków przynależy do Europy – znajdzie właściwe sobie miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej i nie tylko nie zatraci tożsamości, ale ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat”. Każde słowo tej wypowiedzi waży wiele. Warto więc w jego świetle zastanowić się mocno nad całą naszą ludzką filozofią, żywioną często tylko naszym własnym egoizmem, której owocem może być głosowanie na „nie” w czerwcowym referendum,

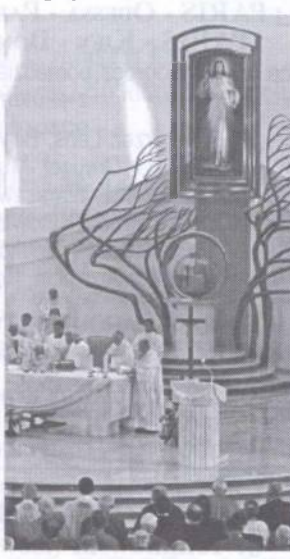
jeżeli zabraknie zrozumienia dla tych słów Ojca Świętego. Są one wyzwaniem do pracy na wielu polach naszego życia osobistego i społecznego. Mamy bowiem być dumni z tego, że jesteśmy Polakami katolikami i że możemy tak wiele wnieść do budującej się Europy. Dostatecznie dla prywaty. Ona tak wiele nas kosztowała w przeszłości. Przykład kogoś, kto z jednej strony widzi się Polakiem, według niego samego, kochającym swoją Ojczyznę, przyznającym się do katolicyzmu, a z drugiej strony odważającego się do przekonywania za „nie”, powiedzcie szczerze, czy nie

mrozi krwi w żyłach? Dodam jeszcze, że często ten ktoś cytuje taką, a taką listę tego, czego nie otrzymamy od Wspólnoty, a zapomina wspomnieć o tym, czym będzie Polska, kiedy nie wejdzie w te struktury Wspólnoty, czym będzie Europa, jeżeli zabraknie jej ludzi wiary i ufności pokładanych w Bogu. A więc warto się zastanowić nad tym, co każdemu z nas potrzeba uczynić, abyśmy stawiali się ludźmi pokroju naszego Papieża i wszędzie, gdzie nas Bóg stawia zostawiali prawdziwy ślad naszej miłości do Boga, Ojczyzny i do wartości płynących z Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Mam nadzieję, że zaczynacie rozumieć sens demokracji. Warto temu dać wyraz przez przekonywanie bliskich i znajomych, żeby się zaangażowali i uczynili choć ten krok wrzucenia kartki wyborczej z dobrze przemyślanym „nie” lub „tak” dla Ojczyzny w strukturach Europy.

Osobiście wezmę udział w referendum, w Konsulacie w Lille. Myślę, że nie muszę nic więcej dodawać poza zachętą do modlitwy o to, abyśmy się nie powstydzili przed naszym Ojcem Świętym po dniu 8 czerwca za wybór, którego dokonamy.

Matko Boża z Jasnej Góry, módl się za nami i prowadź nas, abyśmy mogli dawać świadectwo Chrystusowi – Odkupicielowi każdego człowieka, dzisiaj i w dalszej historii naszej Ojczyzny i Europy pisanej każdym naszym krokiem.



Polacy na Zachodzie

KSIĄDZ ARCYBISKUP SZCZEPAN WESOŁY SYLWETKA DUSZPASTERZA SENIORA

Ks. abp Szczepan Wesoły urodził się 16 października 1926 r. w Katowicach z rodziców Polaków. W okresie szkolnym był czynny w „Krucjacie Eucharystycznej” i „Dzieciństwie Misyjnym”. II Wojna światowa uniemożliwiła mu naukę, gdyż musiał podjąć pracę. Sytuacja w domu była trudna (ojciec jako Polak nie otrzymał pracy). W październiku 1943 r. został powołany do tzw. Arbeitsdienst, po trzech miesiącach wcielony do wojska i wysłany do Francji. W sierpniu 1944 r. udało mu się zbiec do armii amerykańskiej, przez którą we wrześniu 1944 r. dostał się do II Korpusu we Włoszech. Po kursach maturalnych w 1946 r. i demobilizacji w Anglii, w 1947 r. podjął pracę jako robotnik, najpierw w stalowni, a następnie w przędzalni bawełny, udzielając się jednocześnie w polskiej „Akcji Katolickiej” oraz „Sodalitacji Mariańskiej”. W 1951 r. został przyjęty do domu studiów Campion House prowadzonego przez Ojców Jezuitów pod Londynem, a rok później wstąpił do Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie i rozpoczął studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, zakończone licencjatem w 1957 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 r.

Od 1958 r. pracował jako duszpasterz Polaków mieszkających we Włoszech. W czasie Soboru Watykańskiego II był kierownikiem Sekcji Polskiej biura prasowego, a później organizatorem uroczystości milenijnych w Rzymie. Pracę doktorską obronił w 1967 r. (z teologii pastoralnej z zakresu teologii małżeństwa). W grudniu 1968 r. otrzymał nominację na biskupa sufragana gnieźnieńskiego, rezydującego jednak w Rzymie dla duszpasterstwa Polaków poza krajem.

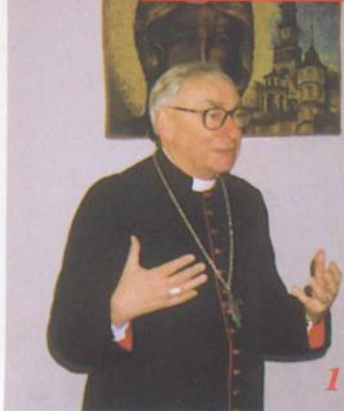
W 1967 r. podjął organizowanie i prowadzenie letnich kursów dla młodzieży polskiej pod nazwą „Loreto” prowadząc je przez 25 lat.

W 1969 r. otrzymał sakrę biskupią i został powołany do pracy duszpasterskiej wśród emigracji przy boku ks. bp Władysława Rubina, delegata Prymasa Polski dla duszpasterstwa Polonii. W 1980 r. przejął po nim tę funkcję delegata, którą wypełniał do dziś, do momentu przejścia na emeryturę.

Ks. abp Wesoły jest przewodniczącym Rady Administracyjnej Fundacji im. Jana Pawła II i przewodniczącym Polskiej Macierzy Szkolnej za Granicą. Jako członek Polskiej Rady dla Migracji często reprezentuje Kościół polski na międzynarodowych spotkaniach katolickich organizacji migracyjnych.

Opr. Anna Łucka

W DZISIEJSZEJ FOTORAMIE: POLONIJNE DUSZPASTERZOWANIE
ARCYBISKUPA SZCZEPANA WESOŁEGO



1



2



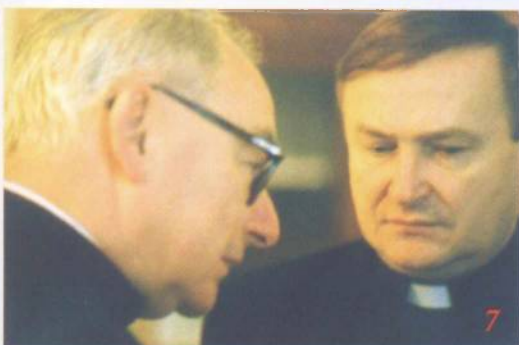
3



4



5



7



8



9



6



10



11



12

Fot.: 1, 2, 5, 7, 10 - Archiwum GK;
fot.: 4, 6, 8, 9, 11, 12 - P. Fedorowicz;
fot.: 3 - J. Barełkowska.



fot. F. Rolski

W Galerii GK: pomnik Barona Haussmana

O PARYŻU
HAUSSMANA

(Czytaj
wewnątrz
numeru)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...

POLSKA	400	500	ANGLIA	400	500
GSM	20	113	AUSTRALIA	333	416
NIEMCY	454	588	AUSTRIA	303	384
USA	434	555	BELGIA		
FRANCJA	400	500	DANIA		
KANADA			HISZPANIA		
			WŁOCHY		
			NORWEGIA		

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart